

Posiedzenie Rady Państwa

WARSZAWA (PAP). Na swoim kolejnym posiedzeniu w dniu 10 grudnia br. Rada Państwa uchwaliła 2 dekrety oraz podjęła szereg uchwał w innych sprawach.

Rada Państwa uchwaliła dekret o przywróceniu nazwy miasta Katowice i województwa katowickiego oraz dekret o ustanowieniu „Wielkopolskiego Krzyża Powstańczego”. Oznaczenie to będzie nadawane osobom, które z bronią w ręku lub w inny aktywny sposób uczestniczyły w powstaniu wielkopolskim 1918/1919 roku.

W wykonaniu przepisów ordynacji wyborczej do Sejmu PRL, Rada Państwa określiła wzory kart do głosowania, protokołów ustalających wyniki głosowania w obwodach i okręgach oraz wzory świadectw o wyborze posłów.

Rada Państwa ratyfikowała 2 umowy międzynarodowe: konwencje dotyczące wolności związkowej i ochrony praw związkowych oraz konwencje dotyczące zasad prawa organizowania się i rokowań zbiorowych.

Na wniosek ministra spraw zagranicznych Rada Państwa odwołała obywatela Stanisława Albrechta ze stanowiska ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Niemieckiej Republice Demokratycznej oraz powołała na to stanowisko obywatela Romana Pietrowskiego.

Na wniosek ministra sprawiedliwości Rada Państwa powołała na stanowisko prezesa Izby Karnej Sądu Najwyższego ob. Stefana Kurawskiego, na stanowisko prezesa Izby Cywilnej Sądu Najwyższego dożyczasowego sędziego tego sądu ob. Bronisława Dobrzańskiego oraz na stanowiska sędziów Sądu Najwyższego ob. Bronisława Dobrzańskiego i sędziów sędziów Sądów Najwyższych ob. Bronisława Dobrzańskiego i sędziów sędziów Sądów Najwyższych ob. Bronisława Dobrzańskiego.

ZSR i JAPONIA WYMIENIŁY DOKUMENTY RATYFIKACYJNE

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że 12 bm. wiceminister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego Fiedorenko i minister spraw zagranicznych Japonii Szigemitsu dokonali w Tokio wymiany dokumentów ratyfikacyjnych wspólnej deklaracji radziecko-japońskiej z października br.

O życiu gospodarczym w Jugosławii

(Inf. wł.) — 12 bm. spotkali się w Klubie Dziennikarzy przebywający w Krakowie generalny sekretarz Stowarzyszenia Przedsiębiorstw Praso- i wydawniczych, a zarazem dyrektor „DZIENNIKA URZĘDOWEGO” FLR Jugosławii — Neszowić Slobodan, wicedyrektor przed-

siębiorstwa prasowego „Vjesnik z Zagrzebia — Doncewicz Smilia i redaktor, a równocześnie przewodniczący Samorządu Robotniczego, „KURIERA SŁOWESKIEGO” z Lublany — Drenovec France z krakowskimi ekonomistami oraz przedstawicielami samorządów robotniczych.

Gościom jugosłowiańskim zadawano wiele pytań na temat systemu organizacji przedsiębiorstw, metodologii planowania gospodarczego, systemu plac itp. Zapytywano również o całością życia gospodarczego Jugosławii.

Nasi jugosłowiańscy goście spotkali się raz jeszcze z przedstawicielami Komitetu im. Lenina.

Komisja rehabilitacyjna przy KW PZPR pracuje 23 towarzyszy przywrócono prawa członkowskie

(Inf. wł.) — Ilość podań wpływających do komisji rehabilitacyjnej przy KW PZPR z prośbą o przywrócenie praw członkowskich zwiększa się z dnia na dzień. Ostatnio przekroczyła ona cyfrę 200. Dotychczas komisja rozpatrzyła, względnie przesłała do Wojewódzkiej i Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej lub podstawowych organizacji blisko 100 podań.

Na posiedzeniu, które odbyło się w tych dniach, zrehabilitowano zaliczając staż partyjny następujących towarzyszy: Czesława BORKA, Mieczysława BORKA, Henryka BROMBOSZCZA, Halinę DEB-SKA, Józefa GIBADŁO, Aleksandra KOWALIK, Leona LEJA, Janinę LOVELOWA, Stanisława LETKĘ, Mirosława ORŁOWIEJSKIEGO, Jerzego OSOŁIŃSKIEGO, Stanisława SZKEDĘ, Stanisława WIERZBIKIEGO, Stanisława WIŚNICKIEGO, Wincentego ZEMANKA.

Konferencja prasowa w WKPG

(Inf. wł.) — 12 bm. kierownictwo WKPG i Prezydium Rady Naukowo-Ekonomicznej w Krakowie spotkało się z przedstawicielami gazet i radia krakowskiego, by odpowiedzieć na pytania dotyczące nowych zadań WKPG.

Wraz ze zmianą modelu naszej gospodarki zmienia się rola, a zatem i struktura organizacyjna WKPG.

Kierownicy WKPG i naukowcy poinformowali o przyszłych inwestycjach w dziedzinie przemysłu i budownictwa mieszkaniowego w naszym województwie, o próbach rozwiązania problemu zatrudnienia, sytuacji w przemyśle drobnym i rzemieślniczym.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Wys. A
Cena 20 gr
Nakład 139.405

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VIII. Kraków, czwartek 13 grudnia 1956 Nr 297 (2568)

Rada Ministrów zatwierdziła projekt dekretu o usamodzielnieniu Krakowa (Od naszych specjalnych wysłanników)

WARSZAWA. 12 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym między innymi rozpatrywano wnioski o usamodzielnienie miast w Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu przez podniesienie ich do rangi rad wojewódzkich.

Rada Ministrów uznaje w pełni słusność motywów, jakimi rady powoływanych miast usadunowały swe wnioski — przyjęła projekt dekretu o ich usamodzielnieniu, który po zatwierdzeniu przez Radę Państwa wstąpi w życie od dnia 1 stycznia 1957 r.

W posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 12 bm. brała udział delegacja krakowska MRN w składzie: przewodniczący Tadeusz Mrugacz, zastępca przewodniczącego inż. Zdzisław Górski oraz sekretarz dr Kazimierz Gonderek.

Delegacja krakowska ma również przedstawić Radzie Ministrów szereg postulatów, związanych między innymi z zasadniczymi zagadnieniami ekonomicznymi, inwestycyjnymi i komunalnymi naszego miasta. O wynikach tych starań powiadomimy naszych czytelników natychmiast po

powrocie delegacji krakowskiej MRN z Warszawy.

Ważnym elementem jest konieczność postawienia tego rady na równym szczeblu z wojewódzką. W dotychczasowym składzie na przykład DRN Październik, reprezentująca około 100 tysięcy mieszkańców miała mniejsze kompetencje niż PRN-y powiatów o ludności nieraz trzechkrotnie mniejszej.

Można by mnożyć przykłady skrajności kompetencji MRN w takich dziedzinach jak remonty ulic, działalność przedsiębiorstw miejskich, handel, przemysł terenowy czy sprawa najbardziej bolesna — brak samodzielności w przydziale mieszkań z nowego budownictwa.

Zrobiony został pierwszy krok w tym kierunku, aby krakowska MRN stała się prawdziwym gospodarzem wielkiego, półmilionowego miasta. Oby umiała wygrać o trzymanie aury i walkę o dobro wszystkich mieszkańców Krakowa rozstrzygnęła z pełnym dla nich i dla siebie sukcesem.

CZ. KOPIASZ
ST. ZAWADZKI

WARSZAWA (PAP). 11 grudnia odbyły się w Warszawie rozmowy pomiędzy delegacją Biura Politycznego KC SED w składzie: tow. tow. Hermann Matern, Friedrich Ebert — i Heinrich Rau — i delegacją Biura Politycznego KC PZPR w składzie: tow. tow. Władysław Gomułka, Stefan Jędrzejowski i Adam Rapacki.

Rozmowy, których przedmiotem były sprawy interesujące obie partie, przebiegały w atmosferze szczerości, przyjaźni i wzajemnego zrozumienia i wykazały zasadniczą zgodność poglądów w wszystkich omawianych sprawach.

Pomoc państwu

(Inf. wł.) — W odpowiedzi na apel pracowników cywilnych i oficerów Szefostwa Przewozów Wojskowych przy DOKP Kraków, z pomocą państwa spieszą pracownicy Nowolichnickich Zakładów Gastroenterologicznych. Złożyli oni obligacje pożyczki RSP na kwotę 5.535 zł.

Narada przedstawicieli Rewolucyjnego Związku Młodzieży i Związku Młodzieży Robotniczej

WARSZAWA (PAP). 12 bm. w Warszawie na wspólnym posiedzeniu komisji organizacyjnych i programowo-statutowych wyłonionych przez naradę młodych robotników przemysłu metalowego w Poznaniu, do których dołączyli się przedstawiciele Związku Młodzieży Robotniczej Śląska i Zagłębia oraz przez krajową naradę Rewolucyjnego Związku Młodzieży w Warszawie podjęto zgodne postanowienia, które głoszą m. in.:

Uczestnicy uważają za konieczne natychmiastowe zrealizowanie jednolitego lewicowego socjalistycznego ruchu młodzieży robotniczej oraz inteligencji.

W tym celu uczestnicy zgodnie decydują się na przeprowadzenie ogólnopolskiej dyskusji nad programem Rewolucyjnego Związku Młodzieży oraz zgodnym z nim w sprawach zasadniczych programem ustalonym przez Związek Młodzieży Robotniczej. Dyskusję zakończy w dniach 12 — 13 i 1957 r. krajowy konstytucyjny kongres lewicowych socjalistycznych organizacji młodzieży w Nowej Hucie, który podejmie uchwały co do statutu, programu, nazwy i

Narada młodzieży w Chrzanowie

(Inf. wł.) — Zorganizowana przez Tymczasowy Komitet Wojewódzki Związku Młodzieży Robotniczej narada w Chrzanowie zgromadziła około 500 uczestników. Obecnie jest kilkunastuosobowa delegacja z Huty im. Lenina, z Andrychowa, Jaworzna, Oświęcimia, Tarnowa oraz mniej liczne z krakowskich zakładów pracy i z powiatów.

Ożywiona dyskusja odzwierciedla sytuację panującą w ruchu młodzieżowym województwa, szczególnie w środowisku robotniczym. Podział na zwolenników Rew. Zw. Młodzieży i Zw. Młodzieży Robotniczej ujawnił się w pełni. Za Rew. Zw. Młodzieży, prócz Nowej Huty i studentów, opowiedzieli się m. in. przedstawiciele KZO, Oświęcimskich Zakładów Naprawczych, k. „Brzeszcze” i Słowni Jaworzna II, a za Zw. Młodzieży Robotniczej — delegaci z Tarnowa, Andrychowa, Cynkownicy w Trzebinii oraz część delegacji Jaworzna.

Na naradzie nie podjęto żadnej uchwały.

Rozmowy pomiędzy delegacjami SED i PZPR

WARSZAWA (PAP). 11 grudnia odbyły się w Warszawie rozmowy pomiędzy delegacją Biura Politycznego KC SED w składzie: tow. tow. Hermann Matern, Friedrich Ebert — i Heinrich Rau — i delegacją Biura Politycznego KC PZPR w składzie: tow. tow. Władysław Gomułka, Stefan Jędrzejowski i Adam Rapacki.

Rozmowy, których przedmiotem były sprawy interesujące obie partie, przebiegały w atmosferze szczerości, przyjaźni i wzajemnego zrozumienia i wykazały zasadniczą zgodność poglądów w wszystkich omawianych sprawach.

Pomoc państwu

(Inf. wł.) — W odpowiedzi na apel pracowników cywilnych i oficerów Szefostwa Przewozów Wojskowych przy DOKP Kraków, z pomocą państwa spieszą pracownicy Nowolichnickich Zakładów Gastroenterologicznych. Złożyli oni obligacje pożyczki RSP na kwotę 5.535 zł.

Deklaracja o zasadach współpracy między Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą i Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym

WARSZAWA (PAP). W dniu 10 grudnia br. odbyło się spotkanie Biura Politycznego KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Prezydium NK Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, na którym omówiono zasady współpracy między obu partiami oraz ich stosunek do ważniejszych zagadnień politycznych i gospodarczych.

Stwierdziliśmy zgodność swych stanowisk w tych sprawach, kierownictwa obu partii postanowiły dać temu wyraz w następującej wspólnej deklaracji.

Październikowe plenum KC PZPR stało się punktem zwrotnym w konsolidacji polskiego społeczeństwa wokół programu pełnej suwerenności narodowej, socjalistycznej demokracji i życia kraju i własnej drogi przebudowy społecznej, uwzględniającej historyczne warunki, w jakich żyje i rozwija się naród polski.

Plenum NK ZSL, odbywające się w dniach październikowego przełomu, zajęło samodzielne stanowisko wyrażone w referacie i uchwałach udzielając pełnego poparcia dla programu pełnej suwerenności narodowej i naprawy życia politycznego, społecznego i gospodarczego zgodnie z warunkami naszego kraju. Polska klasa robotnicza i jej partia skupiły wokół siebie wszystkie siły postępowe i patriotyczne w narodzie. Stwarza to nowe warunki dla pogłębienia sojuszu robotników i chłopów, dwóch klas podstawowych w narodzie, budującym socjalizm.

Polska może istnieć i rozwijać się jako państwo niepodległe i suwerenne jedynie jako państwo socjalistyczne, państwo sojuszu robotniczo-chłopskiego, w którym siłą przewodnią jest klasa robotnicza. Jednym z naczelnych warunków pomyślnego rozwoju Polski, bezpieczeństwa jej granic i zdobyczy społecznych ludu polskiego jest braterska współpraca ze wszystkimi państwami, socjalistycznymi, w szczególności zaś z naszym wielkim sąsiadem — Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich. Rozmowy moskiewskie, przeprowadzone w listopadzie między Polską a ZSR, zawarły porozumienia i wydane w wyniku tych rozmów deklaracje polsko-radzieckie przekreśliły wszystko, co w wzajemnych stosunkach obu państw było w przeszłości niesłuszne i niesprawiedliwe. Otworzyło to nowy okres przyjaźni polsko-radzieckiej. Kierownictwa obu partii stwierdziły, że wszystko, co mogłoby osłabić sojusz robotniczo-chłopski, przodu i rolę klasy robotniczej w narodzie, jak również braterstwo polsko-radzieckie, mierzy w podstawy bytu naszego państwa i w osiągnięcia polskiego ludu pracującego.

W polityce rolnej obie partie skupia swój wysiłek na usunięciu wstępnego, co osłabiał sojusz robotniczo-chłopski i podejmować będą środki dla jego umocnienia i pogłębienia. Zapewnienie wzrostu produkcji rolnej w oparciu o materialne zainteresowanie producentów i rozwój chińskiej inicjatyw, w szczególności inicjatyw o charakterze społecznym, jest głównym zadaniem gospodarczym tej polityki.

Stojąc zdecydowanie na gruncie konieczności naprawienia błędów popełnionych przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnych w ubiegłych latach — PZPR i ZSL uważają za konieczność podjęcia w formie którejś zadaniem jest udostępnienie w jak najszerszym stopniu, wzrost produkcji i dochodowości rolnictwa.

Przestrzegając zasady pełnej dobrowolności przy zakładaniu spółdzielni przez chłopów, wyborze form organizacyjnych i pełną samorządność członków spółdzielni — stanowią podstawę, na której członkowie i aktywi PZPR i ZSL winni krzewić w masach idee spółdzielczej produkcyjnej i udzielać jej poparcia.

PZPR i ZSL szanując prawo chłopów-spółdzielców do rozwiązania spółdzielni — ostrzegają przed nierozumnym i anarchicznym postępowaniem i rozgrabianiem mienia społecznego. Wyrządza to szkody państwu i samym chłopom.

Kola ZSL i podstawowe organizacje partii powołują wspólnie bronić słusznych interesów chłopów, zwalczać wszelkie przejawy łamania praworządności, rozwijać sz-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Już zgłoszono 60 tys. osób Trzy dni pozostały do ostatecznego terminu zgłaszania list kandydatów

WARSZAWA (PAP). Jeszcze tylko trzy dni pozostały do ostatecznego terminu zgłaszania list kandydatów w okręgowych komisjach wyborczych. Listy te — w myśli kalendarza wyborczego — muszą być zgłoszone najpóźniej w niedzielę 16 bm. W dniu tym ostatecznie ustalone będą wszystkie nazwiska ponad 700 kandydatów Frontu Jedności Narodu, spośród których wybranych zostanie w dniu 20 stycznia 459 posłów do Sejmu.

W poprzednich wyborach nazwiska kandydatów ustalone były na wiele dni przed ustawowym terminem zgłaszania list kandydatów. Ta różnica pomiędzy metodami przeprowadzania kampanii wyborczej przed 4 lata i obecnie, jakkolwiek na pozór mająca znaczenie wyłącznie techniczne, kryje za sobą — zdaniem działaczy poszczególnych stronnictw politycznych — głęboką treść polityczną. Okręgowe komisje wyborcze FJN zgłasza listy kandydatów w ostatniej niekiedy chwili dlatego, że skład tych list nie jest obecnie wynikiem decyzji jakiejś odgórnej instancji, lecz rezultatem szerokiej dyskusji, w których biorą udział na każdym terenie przedstawiciele różnych środowisk i grup społecznych.

Już dotychczasowy przebieg kampanii wyborczej wykazał ogromną oddolną, niezorganizowaną aktywność ludzi pracy. Komisje porozumiewawcze zasympowane są dostojnie petycjami, rezolucjami, listami w sprawie kandydatów na posłów, dość powiedzieć, że — jak obliczają działacze stronnictw politycznych — w całym kraju na różnych zebraniach, wiecach, masówkach, i przy innych okazjach wysyłuje się już ok. 60 tys. kandydatów. W wielu wypadkach kampania wysuwania kandydatów przybrała rozmiary wprost epidemiczne. W Łodzi o własnego kandydata za-

biegają m. in.: miejscowa sekcja Ligi Ochrony Przyrody oraz członkowie Zrzeszenia Prywatnych Właścicieli Nieruchomości. Do poszczególnych komisji porozumiewawczych wpłynęło też wiele listów od indywidualnych obywateli, którzy proponują lub nawet kategorycznie domagają się, by wpisać, ich samych na listy kandydatów. Ci żądni zaszczytów ludzie szeroko udowadniają swe kwalifikacje do pracy parlamentarnej. Jeden z nich np. jako główny argument przemawiający za wystawieniem jego kandydatury, wysunął fakt, iż... uzyskał medal za walkę w czasie wojny rosyjsko-japońskiej w 1905 roku.

Te humorystyczne zjawiska są oczywiście — zdaniem działaczy politycznych — jedynie wąskimi marginesem wielkiej kampanii, która w obecnym wymiarze, kończącym się 16 bm., ma na celu wpisanie najlepszych spośród najlepszych na listy kandydatów do Sejmu.

Rada Bezpieczeństwa uchwaliła przyjęcie Japonii do ONZ

Pismo Kuzniecowa do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego

NOWY JORK (PAP). Rada Bezpieczeństwa powzięła w środę jednomyślnie uchwałę zalecającą Zgromadzeniu Ogólnemu NZ przyjęcie Japonii w poczet członków Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Zgromadzenie Ogólne zastępuje się niewątpliwie do zalecenia Rady Bezpieczeństwa i wówczas Japonia stanie się 80 członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Przed głosowaniem przemawiali przedstawiciele wszystkich 11 państw reprezentowanych w Radzie Bezpieczeństwa. Po głosowaniu przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, delegat Peru dr Belaunde oznajmił, że wniosek został uchwalony 11 głosami — to znaczy, że wszyscy członkowie Rady wypowiedzieli się za przyjęciem Japonii do ONZ.

Następnie Rada przystąpiła do dyskusji nad wnioskiem w sprawie przyjęcia do ONZ Mongolskiej Republiki Ludowej.

W głosowaniu czterech delegacji (Związek Radziecki, Jugosławia, Peru i Iran) wypowiedzieli się za przyjęciem Mongolii, dwaj delegaci (czang-kajscy i delegat Kuby) wypowiedzieli się przeciwko, a delegaci Stanów Zjednoczonych, Australii, Francji, Wielkiej Brytanii i Belgii wstrzymali się od głosu.

W ten sposób kandydatura Mongolskiej Republiki Ludowej została przez Radę Bezpieczeństwa odrzucona, wskutek weta czang-kajsekowca oraz braku wymaganej większości 7 głosów.

W Krakowie powstał Komitet Miejski ZSL

9 bm. odbył się w Krakowie zjazd ZSL, w którym brało udział ponad 100 delegatów z Krakowa i przyległych gmin. Po referacie i obszernych dyskusjach postanowiono reaktywować w Krakowie Miejski Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, który obejmie swą działalnością obszar Krakowa i terenów wiejskich należących do miasta.

Zjazd wybrał Komitet Miejski, na czele którego stanął Władysław Wiącek. Zjazd przyjął jako program działania uchwały IV Plenum Naczelny Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego oraz VIII Plenum KC PZPR.



Stosunki chińsko-amerykańskie a wizyta Nehru w USA

(Inf. wł.) Na temat zbliżającej się wizyty premiera Nehru w Stanach Zjednoczonych prasa amerykańska snuje cały szereg domysłów. Wizyta ta łączona jest z możliwością porozumienia między USA a Chinami. Ludowymi, przy czym Indie mogą odegrać rolę pośrednika.

Na ten temat amerykański dziennik

WASHINGTON POST

„Pisze”: „Zjawili się doniesienia, że administracja USA byłaby skłonna do pewnego porozumienia z Pekinem. Przy tego rodzaju kontraktach Indie mogłyby odegrać wielką rolę i nie jest wykluczone, że sprawa ta będzie jednym z tematów rozmów między Eisenhowerem i Nehru. Może być rozpatrywana sprawa dyplomatycznego uznania Pekinu i poparcia jego próby o zajęcie miejsca w ONZ. Przed wszystkim jednak Departament Stanu mógłby zarzucić swą nieładną politykę zakazu wyjazdu dziennikarzy amerykańskich do Chiny i przystąpienia stamtąd do niekontrolowanych sprawozdań”.

AGENCJA FRANCE PRESSE

donosi z New Delhi, iż w związku z oświadczeniem Czou En-laj w sprawie przydzielenia Czang Kai-szekowi odpowiedzialności stanowiska w rządzie ChRL, w wypadku gdyby wrócił on na kontynent chiński — bawiąc w New Delhi, delegacja kuomintangowska na sesję UNESCO zażądała odpowiednich instrukcji od Czang Kai-szeka w celu skontaktowania się z przebywającą w Indiach delegacją ChRL. Do spotkania jednak nie doszło. (OPRAC. — L.P.)

O konferencji Rady Paktu Północno-Atlantyckiego

(Inf. wł.) Obrady NATO w Paryżu są przedmiotem licznych komentarzy agencji informacyjnych i prasy zachodnio-europejskiej. Prasa wskazuje, że naczelnym zadaniem konferencji będzie przywrócenie jedności trzech mocarstw zachodnich zachwianej ostatnio na skutek anglo-francuskiej agresji na Egipt.

Brytyjski dziennik

„DAILY MAIL”

w związku z konferencją pisze:

„Najważniejszą potrzebą w chwili obecnej jest położenie kresu sporom między wielkimi mocarstwami zachodnimi”.

Natomiast amerykański

„NEW YORK DAILY NEWS”

„pisze, iż nie ma wątpliwości co do tego, że stara przyjaźń (sojusz zachodni) będzie odnowiona podczas obecnej sesji Rady NATO w Paryżu”.

Bardzo charakterystyczny jest głos postępowego paryskiego dziennika

„LIBERATION”

Uważa on, że w związku z konfliktem sueskim Stany Zjednoczone mogą obecnie wywierać nacisk na gospodarczą Europę zachodnią i wykorzystują ją do możliwości podczas sesji NATO.

„aby musieli kraje europejskie do konsultowania się z NATO przed podejmowaniem każdej i-niejakiej międzynarodowej, to znaczy praktycznej, małej one prosie USA o zezwolenie. Pinau i Lloyd zdecydowali się zaprosić ten plan, mimo iż zdają sobie sprawę, że w ten sposób przekształcają Francję i Anglię w satelitów USA”.

„DAILY MIRROR”

stwierdza: „Stany Zjednoczone stoją obecnie przed dyktandem: polityka naszą jest kontynuowaniem poparcia dla Wielkiej Brytanii i Francji lecz równocześnie sprzeciwianie się wszelkim formom kolonializmu. Istnieje niebezpieczeństwo, że wskutek naszej polityki Wielka Brytanii i Francja mogą znaleźć się w obliczu takich trudności gospodarczych, iż będą musiały nas opuścić by ratować siebie”.

Tak więc mimo nawoływania do jedności ukazują się jednocześnie sprzeczne interesy poszczególnych członków Paktu Północno-Atlantyckiego. (OPRAC. — J.S.)

Wiadomości z Węgier

(Ciąg dalszy ze str. 1)

działni produkcyjnych i gospodarujących indywidualnie zwracam się do rządu, aby po półtoramiesięcznym okresie niepewności energiczną ręką zaprowadził obecnie porządek w całym kraju”.

Przemawiał także chłop István Batylik ze wsi Georkeny, który powiedział m. in.: „Chłoptwo instynktownie odwraca się od wszelkiego chaosu, a zwłaszcza od takiego, w którym może stracić zdobytą ziemię. Dopóki wiedzieliśmy, że walka toczy się o słuszną sprawę, braliśmy także w niej udział na swój sposób — na plecach, na taczakach, wozami dostarczaliśmy za darmo żywność do miast.

Gdy jednak walka się skończyła, a robotnicy wciąż mówią o strajku i pracują tylko od niechcenia — my, chłopcy, oświadczamy, że mamy już tego dość. Słyszeliśmy, że górnicy w Tatabanya wydobywają wę-

giel tylko na własny użytek. Nie wiem, co potwórzeli górnicy, gdybyśmy różnieli się podobnie stanowiskami. My, robotnicy, karmimy całą krajami więc prawo żądać od górników i wszystkich robotników przemysłowych, aby teraz na serio zabrali się do pracy”.

BUDAPEST (PAP). Jak podała węgierska agencja MTI, premier Węgier Kadar przyjął we wtorek 11 bm. delegację robotników i pracowników technicznych szeregów zakładów przemysłowych XX dzielnicy Budapesztu.

Delegacja przedstawiła Kadarowi swój punkt widzenia na rozwój wydziałów na Węgrzech, wysuwając jednocześnie swe postulaty w dziedzinie plac i posunięć administracyjnych rządu oraz deklarując całkowite zrozumienie i pomoc w rozwiązaniu problemu zatrudnienia uruchomienia produkcji.

Odpowiadając delegatom premier Kadar oświadczył, że w ostatnich dniach elementy kontrrewolucyjne zaczynały stopniowo tracić oparcie w masach.

FRANCUSKIE ZGROMADZENIE NARODOWE RATYFIKOWAŁO UKŁAD W SPRAWIE SAARY

W dniu 12 bm. w południe odbyło się w Zgromadzeniu Narodowym głosowanie, w wyniku którego Zgromadzenie 354 głosami przeciwko 225 postanowiło ratyfikować układ francusko-niemiecki w sprawie Saary.

Wspólna narada przedstawicieli związków młodzieży

WARSZAWA (PAP). 12 bm. odbyła się w Warszawie wspólna narada przedstawicieli komitetów organizacyjnych Rewolucyjnego Związku Młodzieży i Związku Młodzieży Robotniczej, który powstał — jak już podawaliśmy — przed kilku dniami w Katowicach.

W wyniku kilkugodzinnej burzliwej dyskusji uczestnicy narady doszli do wspólnego wniosku, że konieczne jest zjednoczenie lewicowego ruchu młodzieżowego w Polsce. Na naradzie omawiano projekt deklaracji, zawierającej zasady programowe, wspólne dla obu organizacji. Ugodniono m. in., że nowa organizacja, której nazwę ustalił zjazd konstytucyjny w Nowej Hucie, mający się odbyć 12 i 13 stycznia 1957 r., winna być związkiem zrzeszającym młodzież robotniczą i studencką.

Dyskusja nad projektem wspólnej deklaracji trwa.

W Belgradzie rozpoczął się proces Milovana Džilasa

BELGRAD (PAP). Przed sądem w Belgradzie rozpoczął się w środę proces Milovana Džilasa, oskarżonego o przestępstwa podlegające par. 118 jugosłowiańskiego kodeksu karnego. W obronie Džilasa występuje trzech adwokatów.

Odczytując akt oskarżenia prokurator stwierdził, iż Džilas w oświadczeniu złożonym w październiku agencji France Presse oraz w artykule opublikowanym w piśmie nowo-worskim „New Leader” usiłował przez oszczerstwo i wypaczenie faktów podważyć prestiż Jugosławii i działał na

szkodę interesów narodu jugosłowiańskiego. Próbowal on wprowadzić w błąd światową opinię publiczną i rozpętać oszczerczą kampanię przeciwko Jugosławii w intencji sprowokowania obcej ingerencji w wewnętrzne sprawy Jugosławii i w jej politykę zagraniczną.

Prokurator zaznaczył, że w piśmie oświadczeniu złożonym w czasie śledztwa Džilas przyznał, że wobec stanowiska delegacji jugosłowiańskiej w ONZ rozpoczął on swą akcję, mając wyłącznie na celu wywarcie wpływu na światową opinię publiczną, a za jej pośrednictwem na zmianę stanowiska rządu jugosłowiańskiego.

W zakończeniu prokurator oświadczył, że wyrok, jaki sąd wyda przeciwko Džilasowi, stanowić powinien surowe po-tempienie wszelkich prób mobilizowania wrogich Jugosławii sił za granicą w celu zmniejszenia rządu jugosłowiańskiego, by zmienić swą niezależną politykę wewnętrzną i zagraniczną.

Džilas skazany na trzy lata więzienia

BELGRAD (PAP). Jak podała agencja Tanjug, Milovan Džilas skazany został na trzy lata więzienia.

Tu Polskie Radio Zakopane

(Inf. wł.) — W najbliższych dniach rozpocznie się w Zakopanem montaż radiostacji Polskiego Radia o mocy 1 i kW. Nadający rozgłosu (produkcyjnej) pochodzący z demontażu stacji zagłuszającej w Katowicach. Rozgłoszenia PR w Zakopanem pracować będzie na falach średnich i otrzyma prawdopodobnie własny, lokalny program.

Jak nas zapewnia główny inżynier zespołu radiostacji w Zakopanem, mgr inż. W. Cichocki, uruchomienie radiostacji w Zakopanem winno nastąpić już na Boże Narodzenie. A więc jako piękny podarunek gwiazdkowy mieszkańcy Zakopanego i okolicy usłyszą głos spikera: „Halo, tu Polskie Radio Zakopane!”.

Deklaracja o zasadach współpracy między PZPR i ZSL

(Dokończenie ze str. 1)

roki ruch społeczny wśród chłopów, zdążający do organizowania i rozwoju zawodowych, spółdzielczych i kulturalnych organizacji na wsi.

Organizacje partyjne i koła ludowców winny zespolic się w walce przeciwko reakcji oraz przeciw warcholom i demagogom, którzy próbowałyby naruszać podstawy sojuszu robotniczo-chłopskiego i podkopywać siły naszego ludowego państwa.

Wspólne kształtowanie stosunków społeczno-politycznych nakłada na obie partie wspólna odpowiedzialność.

Szczególnie pilnym zadaniem w chwili obecnej jest terminowe wypełnienie obowiązków względem państwa przez wierz i uregulowanie istniejących zagrożeń, głównie w dziedzinie koniecznych jeszcze obecnie dostaw obowiązkowych oraz w sprawie podatku gruntowego. Będzie to wyrazem chłopiego poparcia dla nowej polityki partii i rządu, znacznym ułożeniem w sytuacji gospodarczej kraju i dowodem ofiarności mas chłopskich.

IV

Władza w Polsce Ludowej należy do robotników, chłopów, inteligencji pracującej. Sprawia ją oni za pośrednictwem Sejmu, rządu, terenowych rad narodowych. Partie nie powinny zastępować władz państwowych i samorządowych ani też władz organizacji spółdzielczych i społecznych w sprawowanych przez nie funkcjach.

Władze organizacyjne PZPR i ZSL powinny realizować kierownictwo polityczne na swym terenie przez pobudzanie inicjatywy społecznej mas oraz przez koordynowanie działalności swoich organizacji i wszystkich swoich członków, szczególnie — pracujących na odpowiedzialnych stanowiskach w aparacie państwowym i organach zachodzących społecznych.

Wpływ polityczny naszych partii powinien się wyrażać przede wszystkim w zdobywaniu zaufania dla polityki PZPR i ZSL wśród mas bezpartyjnych.

Szczególnie ważnym zadaniem, jakie stoi w chwili obecnej przed naszymi par-

tyami jest kampania wyborcza do Sejmu PRL. Kierownictwo obu partii uważają, że jednym z najbardziej istotnych warunków demokratyzacji życia w naszym kraju jest to, aby Sejm rzeczywiście spełniał swoje konstytucyjne funkcje najwyższej władzy ustawodawczej i kontrolnej.

Kampania wyborów do Sejmu będzie prowadzona pod hasłami umocnienia jedności postępowych sił naszego narodu.

W głębokiej trosce o tę jedność obie partie dążyć będą do wysunięcia na listy Frontu Jedności Narodu najlepszych i najbardziej szanowanych w masach działaczy, o szerokiej horyzontach politycznych i państwowych i ściślejszej z masami.

Kierownictwa PZPR i ZSL uważają, że jedną z najważniejszych przyczyn słabości Związku Młodzieży Polskiej było zburzenie charakteru samorządowej organizacji i nieuwzględnienie przezeń odrębności podstawowych środowisk młodzieżowych — robotniczego, chłopskiego i studenckiego, nieprzystosowania treści i metod swojej pracy do duchowych i materialnych potrzeb młodzieży tych środowisk.

W związku z tym oraz w związku z faktem, że tocząca się od szeregu miesięcy dyskusja w szerokich kołach młodzieży wykazała jej zasadniczą jedność na gruncie idei służby ojczyźnie, demokracji i socjalizmu, kierownictwa obu partii wypowiadają się za tymi propozycjami młodzieży, które zmierzają do utworzenia organizacji środowiskowych o jednolitej postawie ideowej, zrzeszonych na zasadach federacji.

Związek Młodzieży Wiejskiej, jako jedna z tych organizacji powinien swą działalność nawiązywać do bojowych tradycji „Wici”, KZM i ZWM, wychowując młodzież chłopską na budowniczych nowej, socjalistycznej wsi polskiej, wnosząc energię i myśl chłopskiej młodzieży do wielkiego dzieła, które jest wspólnym zadaniem programowym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Za Naczelny Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego

Prezes

(—) STEFAN IGNAR

Za Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

I Sekretarz KC

(—) WŁADYSŁAW GOMULKA

SPORT

Trudne zadania stoją przed PZPN

Wywiad z B. Pirożyńskim

Po sześciolatej przerwie został reaktywowany PZPN. W związku z tym przeprowadziliśmy krótką rozmowę z członkiem zarządu PZPN — mgr B. Pirożyńskim.

— Wzruszający to był moment w niedzielę w Warszawie, kiedy na poszerzonym plenum SPN GKKF propozycję powołania z powrotem do życia PZPN przyjęli zebrani kilkuminutowym żywiołowym aplauzem. Datami działacza z największą radością witali reaktywowanie najwyższej komórki polskiego piłkarstwa oraz związków okręgowych w poszczególnych województwach.

— Gorzej jest — mówił dalej mgr Pirożyński — że zrzeszenia oddają kluby z zadłużeniami, po prostu wydają „pannę za mąż” bez wyprawy. Przypomnie należy, że dotacje jakiegokolwiek z CRZZ do poszczególnych zrzeszeń obecnie już nie będzie; kluby będą musiały we własnym zakresie rozwiązać sprawy finansowe.

— Co zapewnią klubom KOZPN?

— Chcielibyśmy tylko pomóc organizacyjną i udział działaczy poszczególnych klubów w pracach Związku, a jak pamiętamy, dotąd sekcje pochodziły tylko z nominacji.

— A sprawy dotacji z „totka”?

— Pieniądze z „totka” jeszcze nie wiadomo, 5 czy 10 procent powinny być przeznaczone na budownictwo sportowe i na szkolenie. KOZPN domaga się przejęcia z powrotem terenów w Nowym Targu (które GKKF odstąpił na kolonie), i zorganizowanie tam obozu szkoleniowego juniorów.

— A jak z trzecią ligą?

— Tam, gdzie będzie potrzeba utrzymania lig, tam one będą. Zdecydują o tym walne zebrania poszczególnych okręgów. Gdzie nie będzie zgodnej decyzji, tam rozstrzygnie walne zebranie PZPN.

Działacze są zdania, żeby GKKF (wszystko jedno, jak się będzie nazywał po jego zreorganizowaniu) pozwolił samodzielnemu pracować i gospodarzyć okręgom oraz klubom, a powoli nawet z największych kłopotów finansowych będzie można się wygrażać. Rozmawiał (aks)

Kółka olimpijskie dla młodych piłkarzy krakowskich

Miły i serdeczny przebieg miała niedawna uroczystość wręczenia pierwszych kółek olimpijskich 35 młodym piłkarzom krakowskim — członkom kadry wojewódzkiej. Szesnastu spośród juniorów, którzy wywalczyli w tym roku dla Krakowa Puchar GKKF otrzymało ponadto cenne upominki. Wręczenia kółek olimpijskich dokonał przewodniczący WKKF w Krakowie — Kadow.

W skład 40-osobowej kadry piłkarskiej juniorów przygotowującej się do turnieju FIFA powołani zostali z Krakowa następujący zawodnicy: Krzyżanowski (Dąbski), Szymczyk (Sparta Dębni), Kucharczyk (Garbarnia) i Czarniecki (Cracovia).

W okresie ferii świątecznych juniorzy trenować będą na zgrupowaniach w Kudowie lub Szklarskiej Porębie.

Obozy szkoleniowe i wędrownie wczasy narciarskie organizuje PTT-K

W tegorocznym sezonie zimowym Komisja Turystyki Narciarskiej PTTK planuje zorganizowanie na szeroką skalę zakrojonej akcji stałych i wędrownych wczasów turystycznych.

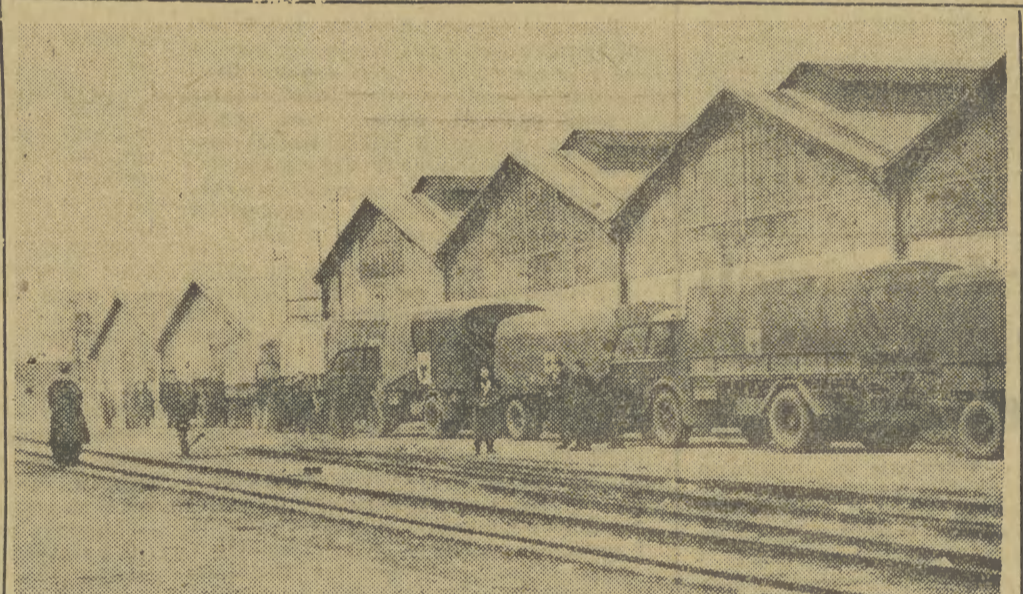
Stale obozy szkoleniowe uruchomione zostaną w następujących obiektach i schroniskach: na Hali Szrenickiej, na Szańniku, w Zwardoniu, na Polanie Chochołowskiej, w Szczawnicy, w Wiśle-Malince,

„Pod Mułonem”, w Mędzgorzu, w Bukowinie Tatrzańskiej, w Karpaczu, Szczyrku oraz w pobliżu Wałbrzyska.

10-ciu i 14-stodniowe turnusy rozpoczynają się w połowie stycznia. — — —

Wędrownie wczasy narciarskie zorganizowane zostaną w Beskidzie Żywieckim, w Beskidzie Śląskim oraz na szlaku karpackim.

Wszelkich informacji udziela placówka PTT-K.



Zdjęcie to wyprzedza fakty odnotowane w reportażu. Przedstawia ono moment przybycia kolumny polskich samochodów z żywnością do magazynów portowych na wyspie Csepel.

Z transportem żywności do Budapesztu (I)

Pechowe wagony

LENGYEL znaczy Polak. To słowo otwiera wszystkie drzwi i wszystkie serca po przekroczeniu granicy w Komarnie nad Dunajem, a nawet jeszcze przed przekroczeniem. Już począwszy od Bratisławy to maglancie słowo było kluczem i drogowskazem dla naszego wozu szukającego na drogach i torach Słowacji polskiego konwoju z darami dla Węgrów.

Może wstępnie kilka słów o darach i konwoju.

Transport żywności z Krakowa do Budapesztu, mimo że ofiarowany z serca, nie urodził się pod „szczęśliwą gwiazdą”. Już wszystkie przygotowania sły, jak po grudzie, już sprawa wyrobienia wóz i ustalenia ekipy nastroczała wielkie trudności, już wreszcie data odjazdu odwiekana była zda się w nieskończoność. Wreszcie zatrąbiono „wsiadaniego” — naturalnie w ostatniej chwili. Ostatecznie, dzięki ofiarności członków Komitetu Pomocy Węgom i członków konwoju, 45 ton żywności znalazło się w wagonach na „5 minut przed 12”. A wagony, dzięki krakowskim kolejarzom również w ostatniej chwili zostały przetoczone i przyłączone do pociągu odchodzącego do Zebrydowic.

Wreszcie jedziemy... z tym, że my, dziennikarze, „zasuwamy” wygodnie „Warszawa”, a konwojenci w wagonach towarowych, na skrzyżkach z mydłem, w sąsiedztwie zamrożonych bekonów, na workach z mąką, z sucharami, makaronem... Trudno, nie jest to ani miłe, ani wygodne, ale smutną perspektywę rozjaśniają dwa punkty: pierwszy — pomagamy braciom Węgom, drugi — podórki potrwa raptem 11 godzin.

Nasza „Warszawa” polyka kilometry równych, jak stół szos słowackich, mijając czyste, jak dekoracje teatralne, wioski, przełamała męczącą przypominającą gładkie i wymuskane pocztówki, na jakich przesyła się pozdrowienia ze zwiedzanych miejscowości... Wreszcie Żylna.

Kierownictwo stacji nie wie niczego bliższego o polskim transportie.

— Nie siedzi jeszcze — brzmi pierwsze odpowiedź.

— Nie autowano nam — mówi następny dygnant kolejowy, starszy od pierwszego o kilka paszków i jakas tam gwiazdka.

— A panowie skąd? — pyta trzeci, tym razem w cywilu.

(Na marginesie zaznaczam, że teksty rozmówek podaję w wolnym przekładzie polskim.)

Na wiadomość, że jesteśmy z Polski, że jedziemy z pomocą dla Węgrów, mów:

— Poczekajcie...

Czekanie nie doprowadziło do wycazowania polskich wagonów, ale pomogło zdobyć pierwszą jako tako pewną wiadomość:

— Polski transport, ze względu na zły stan techniczny wagonów, został z powrotem przetoczony do Zebrydowic...

Tego rodzaju „paszeli” nie wpłynęło budując na nasze samopoczucie. Ale znając warunki, w jakich transport montowano i znając pedantyczność naszych południowych sąsiadów uwierzyliśmy. Zapadło postanowienie: — Jedziemy do Bratisławy!

Było to jedyne rozsądne wyjście z niejasnej sytuacji. Wracając do Krakowa nie było po co, a Bratisława — do tychczasowa baza przetrzutowa polskich transportów dla Węgier — wydawała się Mekką, w której znajdują się wszelkie możliwe środki do odnalezienia, względnie szybkiego ścignięcia pechowych wagonów.

Polski konsuł w Bratisławie, Zbigniew Miron powitał nas pytaniem:

— Panowie jedziecie od granicy z transportem? Może wreszcie od was dowiem się czegoś konkretnego?

Okazało się, że polski konsulat — poza trzema krakowskimi, poszukując również śledniu wagonów warszawskich. Niestety, poza rzekomyim wycofaniem za granicę polskich wagonów, nie mogliśmy służyć żadną źródłową informacją. Rozdwojony się więc telefon, zaterkotały dalekopisy. Mimo to transport zniknął, jakby nakryty czapką-niewidką. Ostatecznie, dzięki poro-

(Ciąg dalszy nastąpi)

Asystenckie problemy — po raz drugi

Motto: „Trzeba się uczyć, upłynął wiek złoty” (Krasicki)

Pisząc po raz wtóry na temat asystenckich problemów znajduję się w o wiele lepszej, niż w ubiegłym roku sytuacji. Reforma szkół wyższych przesiadała być marzeniem. Staje się rzeczywistością, która określa fakty: przyznaje użyczenie częściowej autonomii, ciągle korygowanie programu nauczania, wreszcie podwyżka poborów pracowników naukowych. Nie oznacza to, że zmniejsza się ilość spornych wymagań, rozwijających spraw. Przeciwnie, ilość ich wzrasta. I znów aktualne stają się asystenckie problemy...

Znajduję się w sytuacji człowieka, którego rozwój wypadków, coraz bogatsze do-

świadczenie życiowe niejednokrotnie zmuszają do zmiany niedawno jeszcze zajmowanego stanowiska. Nie będę jednak wyliczał, które kwestie należałyby inaczej, niż przed rokiem uszeregować, inaczej nazwać czy ocenić. Nie o to jednak chodzi. Idzie przede wszystkim o to, które z uprzednio poczynionych spostrzeżeń można podtrzymać. Oto najważniejsze: „Poziom przeciętny asystenta literatury (myślę, że nie tylko literatury) spada na łeb, na szyję; brakuje w oczekiwaniu, znajomości obcych języków itd.”

Przytoczona opinia sformułowana przed kilkunastu miesiącami wymaga pewnej korekty. Mianowicie mowa tutaj głównie o pokoleniu najmłodszych pracowników, asystentów wychowanych przez uczenie w latach 1952—1955. Dlaczego?

Powtórzmy znane fakty. Owcześnie system studiów nie sprzyjał kształceniu wartościowych fachowców. Uczelnie legitymowały się ilością, a nie jakością absolwentów. Centralnie „planowany” procent odcisnął na kształceniu, jak i studentów, systematycznie zwyżał ich poziom intelektualny. W konsekwencji: pokolenia, które w tych latach odcisnęły mury uczelni, były niedouczone. Diagnosta ta dotyczy również wielu (różnych) — nie wszystkich! — spośród dzisiejszych asystentów.

Przykre to, ale prawdziwe, tym bardziej, że asystenturę nie zawsze dostawali najlepsi. O nominacji nie decydował przełożony, ale polityczny wydział, ale polityczni złożyli w większości ze studentów i biurokratycznie (z w. komisje kwalifikacyjne). Owcześnie kryteria oceny kandydatów na asystenta można zwięźle ująć w ten sposób: niekoniecznie najlepszy, ale koniecznie pewny (mówiło się wtedy „spolecznie wyrobiony”). Słowem, kryteria naukowe zastąpiono politycznymi. Rzecz prosta, że w takiej sytuacji nie było bez nadziei, pleniło się karierowiczostwo. Szkoda o tym mówić, tym więcej, że skutki są widoczne.

Po październiku szkoły wyższe stanęły przed olbrzymim doniosłością problemem, problemem, bez rozwiązania którego nie można mówić o poprawie, a mianowicie, w jaki sposób zapewnić uczelni obsadę pełnowartościowych fachowców, w jaki sposób ożywić badania naukowe, zapewnić prawidłowe realizowanie programów nauczania?

Uczelniane dyskusje koncentrują się ostatnio wokół najnowszych projektów Ministerstwa Szkół Wyższych, mającego na celu uregulowanie warunków oraz procedury przyznawania pomocniczym pracownikom tytułów asystenta, starszego asystenta i adiunkta.

Streśmiony jego najważniejsze założenia. Po pierwsze: projekt stwierdza, że przyznawanie tych tytułów należy do kompetencji rad wydziału. Wniosek przygotowuje kierownik zainteresowanej katedry, po uprzednim wysłuchaniu opinii pozostałych pracowników nauki. Komisje kwalifikacyjne ulegają likwidacji. Przyjęto za-

tem za punkt wyjścia całkowitą eliminację czynników pozanaukowych, pozawiedzialnych. Autonomia uniwersytetu w tej najważniejszej sprawie została zagwarantowana. Po drugie: warunkiem uzyskania asystentury oraz dalszego awansu — głosi projekt — jest wyłącznie poziom naukowy. Decydują zdolności, ilość wykonanych prac oraz osiągnięcia dydaktyczne. Projekt — charakterystyczny dalej — przywraca asystenturze odebrane niegdyś walory naukowe. Po trzecie: rady wydziału są zobowiązane do corocznej oceny pracy i rozwoju najmłodszych pracowników. Proponowane przez projekt rygory rozwiązuje problem „marzycielskich dusz” — asystentów-ucznieli, asystentów-urzędników, zajmujących się wszystkim, tylko nie pracą naukową...

Streszczone propozycje zostały poddane dyskusji. Nie czas ją podsumowywać. Stwierdzić na razie należy, iż głosy są podzielone. Projekt powinien oczywiście ulec retuszowi. Szczegółowy są niedopracowane, luk odnalazły kwestie, co najważniejsze zaś — na ile ubiegłych lat stanowiłby sporny krok naprzód. Stąd wniosek, że nad projektem nie można przejść do porządku dziennego, nie można go zdecydowanie odrzucać. A zdarcza się tego rodzaju wypadki. By nie być głosowym, przytoczę opinie kolegów z Politechniki:

„Przedstawiony nam przez MSW projekt zarządzenia jest zgodny ze zdrowymi, demokratycznymi, obecnie panującymi zasadami. Przeciwnie, jest przykładem formalistycznego, administracyjnego i dyktando-podobnego podejścia do sprawy nauki i do rozwoju kadry naukowej w naszym kraju i jest sprzeczny z postulowaną i szeroko głoszoną tendencją do zwiększenia autonomii wyższych uczelni... (..) Przewidziano o dyskusji projekt zarządzenia o przyznawaniu tytułów naukowych jest nie do przyjęcia...”

Curiosum? Nie sądzę. Chyba scheda po czasach, kiedy dyskusje rozstrzygano nie za pomocą argumentów, ale powołaniem się na fetysze. Niegdyś — dyktatura proletariatu, dzisiaj — demokracja. Rzecz prosta, że w ten sposób do niczego się nie dojdzie.

Przekształcenie wspomnianego projektu w zarządzenie nie załatwi automatycznie sprawy. Nie wierze w magiczne właściwości dokumentów prawnych. Dużo zależy będzie od zainteresowanych, bo zdecydować może wyłącznie indywidualna praca. Bez niej nie zdobędzie się wyższych kwalifikacji naukowych. Chodziłoby zatem o zrozumienie i realizowanie zasady tak kiedyś nader używanej i nie mającej pokrycia w rzeczywistości: uczyć się, uczyć i jeszcze raz uczyć!...

Niemniej są sprawy, które leżą poza zasięgiem możliwości pomocniczych pracowników nauki, a od których wiele zależy. Zasygnalizujemy kilka z nich.

Kształcenie fachowców jest procesem długotrwałym. Bez obawy o pomyłkę można powiedzieć, że zaczyna się już w szkole średniej. Otóż niepokoi dysproporcja pomiędzy

zreformowanym systemem studiów wyższych a starym, niezmiernie w praktyce egzaminu schematem nauczania w szkołach ogólnokształcących. Wydaje się, że nadchodzi już czas reformy szkolnictwa średniego. Chodziłoby przede wszystkim o przedłużenie okresu nauczania oraz wprowadzenie rozsądnie przemyslanej kierunkowości w klasach licealnych.

Dotychczas uniemożliwiano asystentowi rozpoczęcie pracy naukowej. I to nie tylko dlatego, że przeciętny „najmłodszy” byłby zawałony pracą administracyjną, co godzinami zajęty, do których musiał się długo przygotowywać. Powtarzam: nie tylko dlatego! Asystentem nie stworzono do dnia dzisiejszego warunków pracy naukowej, bo nie mają możliwości druku, nie mają dostępu do książki zagranicznej, nie mają sposobności skonfrontowania wyników poszukiwań z opinią szerszego forum naukowego.

Sprawy te powinny być brane pod uwagę, kiedy mówi się o sytuacji asystentów. Dodam, że rozpatrywana pod tym kątem polemika wokół reaktywowania Akademii Umiejętności, nabiera dużego znaczenia. Sądzę bowiem, że odrodzenie w Krakowie towarzystwa naukowego (nazwa obojętna, byle było gdzie dyskutować i być fundusze na druk prac) staje się warunkiem sine qua non rozwoju najmłodszych pokoleń naukowców. (Ta sama uwaga dotyczy zresztą uczelnianych kół naukowych.)

Przydałoby się także pomyśleć o dalszym polepszeniu warunków bytowych.

Na rozwiązanie czeka również problem mieszkaniowy. Nie będę przytaczał faktów, bo są znane. Asystenci gnieźdzą się w kilkunastu mieszkaniach w domach studenckich. Wiem, że wspomnianych tutaj spraw bytowych nie można załatwić w ciągu jednego dnia. W perspektywie muszą one znaleźć rozwiązanie.

W Nowej Hucie rady zakładowe Zjednoczenia Przemysłowego Budowy Hut i Lenina oraz Zjednoczenia Budowy Miasta Nowa Huta organizują w jednej ze szkół imprezy noworoczne dla dzieci swoich pracowników. Dzieci pracowników Kombinatu im. Lenina bawić się będą w czasie ferii w zakładowym domu kultury. Państwowy Teatr Ludowy w Nowej Hucie da bezpłatne przedstawienia baśni Andersena pt. „Królowa śniegu”, dla ok. 4 tys. dzieci.

Nie poruszyłem wszystkich spraw. Te wydają się najważniejsze i najistotniejsze dla rozwoju młodych kadr naukowych.

JACEK KAJTOCH



W Państwowym Gospodarstwie Rolnym Wituchowo pow. Międzybórz prowadzi się fermę kurczą na 2.000 sztuk. Ferma ta przynosi około 150 tys. zł rocznego dochodu. Na zdjęciu: pracownia fermy przy karmieniu kur. CAF — fot. Miedza

PRZYGOTOWANIA DO IMPREZ NOWOROCZNYCH DLA DZIECI SA W PEŁNYM TOKU

W szkołach, domach młodzieży i zakładach pracy trwają przygotowania do uroczystości noworocznych dla dzieci.

Jak informuje Ministerstwo Oświaty w województwach wrocławskim, kieleckim i gdańskim, podobnie jak w Warszawie, przygotowania do imprez noworocznych, organizuje się natłomiasz uroczystości w poszczególnych szkołach i instytucjach.

W Krakowie Młodzieżowym Domu Kultury w ciągu 10 dni w noworocznych uroczystościach, które będą miały charakter nieco skromniejszy, niż w latach ubiegłych, weźmie udział ok. 2,5 tys. dzieci z Krakowa. Oprócz dzieci stale uczęszczających do pracowni MDK w zabawach noworocznych będzie mogło uczestniczyć ich rodzeństwo w liczbie ok. 1,5 tysiąca.

Również w szkołach rozpoczęto już przygotowania do uroczystości noworocznych. W szkołach krakowskich komitety rodzicielskie zgłosiły już swoją pomoc w organizowaniu imprez.

Jak o roku, organizatorami zabaw dziecięcych będą także zakłady pracy. W imprezie noworocznej urzędniczej np. przez Radę Zakładową ZBMA im. Szaryckiego w Krakowie weźmie udział ponad 800 dzieci pracowników tych zakładów. Podobne imprezy przygotowują Krakowskie Zakłady Sodeвые, Zakłady Przemysłu Gumowego oraz wiele innych.

W Nowej Hucie rady zakładowe Zjednoczenia Przemysłowego Budowy Hut i Lenina oraz Zjednoczenia Budowy Miasta Nowa Huta organizują w jednej ze szkół imprezy noworoczne dla dzieci swoich pracowników. Dzieci pracowników Kombinatu im. Lenina bawić się będą w czasie ferii w zakładowym domu kultury. Państwowy Teatr Ludowy w Nowej Hucie da bezpłatne przedstawienia baśni Andersena pt. „Królowa śniegu”, dla ok. 4 tys. dzieci.

Na drodze ku samorządom robotniczym Tego ruchu nie da się zahamować

Powstawanie rad robotniczych jest już przesądzone. Bez względu na takie czy inne stanowisko w tej sprawie, faktycznej sytuacji nie da się odwrócić. Wiele rad nie zdaje sobie jeszcze sprawy, co je czeka. Mówią: chcemy rządzić. Czasem rządy te zaczynają się od zmiany dyktacji. Trzeba stwierdzić, że rady powstają w warunkach nie bardzo sprzyjających, jeżeli weźmiemy pod uwagę chociażby nieregulowaną sprawę cen, systemu zarządzania, wreszcie całego modelu gospodarczego. To walczy zagadnienia.

Jednym z istotnych, bardzo pozytywnych i życiowo potrzebnych aspektów działalności rad robotniczych jest to, że wpłynęła ona (już zaczęła wpływać) na zmianę naszego modelu gospodarczego. Kierunek ten jest mniej więcej znany. Wiadomo, że trzeba przywrócić rolę do działania prawa wartości, że trzeba zmienić system zarządzania, że podstawową jednostką gospodarczą stać się ma przedsiębiorstwo. Wszystko to jednak nie jest jeszcze skryształizowane. Uważam, że właśnie rady pozwolą na dalsze sprzyjanie obrazu modelu gospodarczego, na wykrystalizowanie się koncepcji, że to możliwe dlatego, gdyż powstają obecnie (przez prasę, za pomocą słowno-wojów) możliwości, jakich dotychczas nie mieliśmy dla rozwoju pełnej aktywności robotników. Widzimy, że działalność załóg już teraz czysto rozsadza ramy skostniałych przepisów.

Znaczną pomocą mogą służyć naukowcy. Powiem tu prawdopodobnie herezję, jeśli stwierdzę, że nie wierzę jednakże w pozytywny skutek współpracy naukowców z robotnikami na dotychczasowych zasadach. Załoga i rada robotnicza, jeżeli potrzebuje pomocy naukowców, powinny zwrócić się o tę pomoc i w jakimś mądry, uzasadniony sposób za tę pomoc zapłacić, może nawet osobiście zainteresować naukowców wynikami gospodarczymi przedsiębiorstwa. I tak np., jeżeli chodzi o rozrachunek gospodarczy, doświadczeni ekonomiści wiele mogliby zakładowi przemysłowcom pomóc. Mogliby pomóc również, jeżeli chodzi o sprawę skrócenia sporządzania bilansu

kontrolowania na bieżąco wydajności pracy, jak również wyników działalności przedsiębiorstwa. Wynikłoby bowiem są poznawane zbyt późno, aby móc aktywnie wpływać na ich kształtowanie się. Dopiero, gdy skończy się rok, po upływie dwóch czy trzech miesięcy załoga wie — że się tak wyrażę — „na czym stoi”. Tak dalej być nie może. I w tym zakresie bardzo pożądana jest pomoc naukowców.

Chciałbym kilka słów powiedzieć jeszcze na temat istnienia względnie nieistnienia rad zakładowych. Było kilka projektów w zakładach pracy naszego województwa, ażeby rady zakładowe zlikwidować. Początkowo wydawało mi się to niesłuszne. Przemyslałem to sprawę i doszedłem do wniosku, iż przesadziłem jej byłoby zbyt pochopnie. Tam, gdzie rada zakładowa pracowała, ludzie mówili: nie chcemy jej likwidacji. Tam, gdzie rada zakładowa nie broniła interesów robotników, ludzie mówili: rada robotnicza

może przejąć wszystkie kompetencje rady zakładowej. Uważam, że problem ten należy pozostawić załogom do ostatecznego rozwiązania.

Wiele się mówi na temat udziału dyrekcji w tworzeniu samorządów robotniczych i w pracach już utworzonych samorządów. I tutaj jest pole dla działalności naukowców. Naukowcy powinni nam pomóc przekonać dyrektorów, że są tylko dwie drogi: albo będą oni aktywnie pomagali radom, albo, niestety, będą musieli na tym zakreśle — „wyściąć”...

Sądzę, że wyrazem uznania dla dyrektora przedsiębiorstwa może stać się wybranie go przez załogę na przewodniczącego rady robotniczej. (Znam jeden taki wypadek i dlatego o tym mówię). Uważam, że jest to bardzo wysokie wotum zaufania dla działacza gospodarczego.

WŁODZIMIERZ KORECKI członek KW PZPR

Nie odebrane jeszcze depozyty meczna nader korzystnie zrealizować

(Inf. własna). Spośród 68 depozytów zawierających złote monety oraz banknoty walut zagranicznych — do tej pory z VII Oddziału Narodowego Banku Polskiego w Krakowie odebrano 28 pakietów. Pozostałe oczekują na zgłoszenie się właścicieli. Być może, że niektórzy z nich mieszkają obecnie w innych miastach. Dlatego też przepisy zezwalają właścicielom depozytów na nadesłanie do Banku kwitu depozytowego z podaniem dokładnego adresu właściciela, któremu odwrótka pocztą Bank przekaże przechowany w waluty i wyroby złote stanowiące wartość dewizową.

Posiadacze wyrobów złotych mogą je sprzedawać w placówkach „Jubilejra”. Natomiast właściciele obcych walut mają możliwość ulokowania ich w wartościowych towarach będących do nabycia w tzw. ekspozycje wewnętrzne. Wystarczy tylko wybrać w 29-stronicowym cenniku odpowiednie pozycje i przekazać na konto banku PKO właściwą kwotę w obcej walucie. Dodać należy, że np. za złotą monetę 10-dolarową bank zalicza właścicielowi 16,93 dolara.

We wspomnianym wykazie towarów znajdujących się w tzw. ekspozycje wewnętrzne, wymienione są takie towary, jak: artykuły spożywcze i kolonialne, tekstylia, galanteria skórzana, artykuły toaletowe, zegarki, radia, maszyny do szycia, maszyny do pisania, motocykle, auta, aparaty fotograficzne, meble, materiały budowlane, maszyny i narzędzia rolnicze oraz inwentarz żywy. (bc)

Jedno małe zaniedbanie — kosztuje 138 ton węgla

Trudności węglowe pojawiają się nieodmiennie, jak pory roku, bo też są z nimi związane. Jesienią, a zwłaszcza zimą, gdy maleje wydobycie, a równocześnie wzrasta zapotrzebowanie i zużycie węgla, gwałtowniejsze w rytmicznym zapotrzebowaniu przekładają trudności komunikacyjne, sprawa oszczędnej gospodarki tym palivem staje się naczekiem ekonomicznym.

Ponieważ, jak dowiedzieliśmy się, w tych dniach komisja złożona z głównego energetyka Krakowskich Zakładów Sodeových, Elektrowni i DOKP, bada stan i możliwości gospodarki cieplnej w kilku krakowskich fabrykach przemysłu metalowego, zwróciła się do inż. Czesława BARTYZELA, jednego z członków tej komisji, z prośbą o przekazanie naszym Czytelnikom jej uwagi.

Powiedzcie, inżynierze, czy rzeczywistość istniejąca, jakiej realności możliwości zaoszczędzenia reżimu oszczędności węgla z uwagi na to, że rokrocznie zakładaliśmy taką oszczędność. Pamiętamy liżnie konkursy oszczędnościowe. Również świadome wagi tej sprawie załogi fabrycznych kotłowni starają się niewątpliwie o uzyskanie jak najlepszych wyników w gospodarce węglem.

Bez wątpienia. Pewne rezerwy stale jednak jeszcze istnieją. O to np. nasza kotłownia obiektu zakładu przemysłu metalowego, jak KZWM, Podzespoły Telekomunikacyjne, KZD Starą Armaturę, ZBMA i Fabrykę Gryzów oraz wiele placówek, w których gospodarstwo cieplne jest właściwie marginalnym elementem. Wprawdzie służy tam na ogół nie celom bezpośredniej produkcji, ale jedynie do ogrzewania pomieszczeń produkcyjnych przy pomocy centralnego ogrzewania. I w tym właśnie ich marginalnym udziale w życiu produkcyjnym zakładu tkwi potężna rezerwa. W fabrykach tych nigdy nie interesowano się naprawdę gospodarstwem cieplnym. Prze-

sterzale kotły (przeważnie typu lokomobilowego), ich wymiana dałaby 25 proc. oszczędności, nie przeszkolone palacze — to tylko cząstka listy zaniedbań, które kosztują nas w ostatecznym bilansie wiele ton niepotrzebnie spalonego węgla.

Chciałbym się jednak zastrzec, aby nie być źle zrozumianym. Istnieje ogromna różnica pomiędzy zakładami, w których używają parę do produkcji, a tymi, które kontrolowałyśmy. Bo jeśli w pierwszych zużycie dobowe węgla sięga często 800 ton, to w drugich zużycie roczne na ogół nie przekracza 800 ton. Proporcje oszczędności różnią się więc zasadniczo. Niemniej wydaje się, że nie należy rezygnować nawet z tak drobnych możliwości oszczędzania.

A czy rzeczywistość istniejąca możliwości uzyskania takich oszczędności, nawet, jeśli węglem pali się tylko w celach ogrzewania? — Oczywiście. Istnieje bowiem szereg błędów w gospodarce cieplnej, które zwiększają zużycie paliwa. Zaczęło od tych, które spotykamy wszędzie. Oto żaden z kontrolowanych zakładów nie posiada bilansu energetycznego. Sporządzenia takiego bilansu wymaga wiele czasu i pracy. Niemniej jednak opłaca się, pozwala bowiem na skonfrontowanie produkcji kotłowni z wykorzystaniem energii, a więc ujawnia np. miejsca, w których tracimy energię cieplną niepotrzebnie. Ma to szczególne znaczenie w zakładach „produkcyjnych” przy pomocy pary.

A inne możliwości? — Powiem i o nich Otóż oszczędność węgla zaczyna się od pierwszej fazy, tzn. składowania. Na ogół w kontrolowanych zakładach brak było twardej nawierzchni składowej. Straty spowodowane brakiem takiej powierzchni składowej wahały się od 3—5 procent. Druga sprawa to racjonalne prowa-

dzenie kotła. Zależy ono od wyszkolenia palaczy. Tymczasem palacze kontrolowanych zakładów raczej nie posiadają przeszkolenia. I co gorsza, w kotłowniach brak jest instrukcji racjonalnego spalania.

Czy rzeczywistość przeszkolenia palaczy jest aż tak ważne? — Dobrego palacza, jak powiadają, poznać po płomieniu i żużlu. Jasny płomień, żużel bez zanieczyszczeń węglowych — dobry palacz. O żużlu zaś i płomieniu decyduje właściwość podmuchu, ruch rusztu i wiele innych czynników.

To znaczy, że o oszczędności decyduje przede wszystkim palacz? — W dużej mierze, ale nie w zupełności. O większym lub mniejszym zużyciu węgla decyduje bowiem także woda względnie para i jej obieg. Oto np. Fabryka Gryzów. Jak mało uwagi zwracano tam na sprawę kotłowni, świadczy fakt, że woda nie znajduje się tam w obiegu zamkniętym, a więc do kotła (zresztą bardzo „archaicznego”) nie wraca woda już podgrzana, ale idealnie zimna — prosto z Wisły. Oczywiście, że na podgrzanie tej wody potrzeba więcej ciepła, czyli więcej spalonego węgla. Woda ta różni się ponadto od podgrzanej stopniem zmniejszenia, którego stopień w wodzie zimnej niekorzystnie wpływa na zużycie węgla. Jest to wynikiem najprostszego prawa: woda nie zmniejszona pokrywa kocioł osadem, który stanowi niezmierną izolację utrudniającą ogrzewanie. Przy wymianie kotła na nowoczesny i zamknięty obieg wody, można by uzyskać w Fabryce Gryzów poważną oszczędność sięgającą 25 procent obecnego zużycia węgla. Przykład ten jest jednak na szczęście wyjątkiem odosobnionym.

Czy komisja napotkała jeszcze inne odchylenia od prawidłowej gospodarki cieplnej? — Owszem. Oto w niektórych zakładach przemysłu maszynowego kotłownie służą nie tylko dla celów ogrzewania, lecz wytwarzają parę dla celów technologicznych. W jednym z takich zakładów spotkaliśmy się np. z wypuszczeniem w powietrze pary zanieczyszczonej w produkcji, jako niezdatnej do ponownego użytku. Tymczasem, naszym zda-

O Krakowie i Polsce — w Argentynie

(Inf. wł.). — W ubiegłym miesiącu bawił w Polsce oraz w ciągu kilku dni w Krakowie profesor medycyny dr PAUL BUSSE GRAWITZ, uczonej niemieckiej zamieszkały stale w Argentynie, w mieście Cordoba.

O jego działalności naukowej jako też wycieczki w Krakowie informowaliśmy naszych Czytelników za pośrednictwem wywiadu udzielonego przedstawicielowi naszej redakcji, a drukowanego na łamach dodatku „Echo Tygodnia” z dnia 24 listopada br.

Po powrocie do Argentyny udzielił prof. Busse Grawitz wywiadu dziennikowi „CORDOBA” (nr z 25 XI 1956), skąd czerpiemy treść omówionego fragmentu.

— „W jakim kraju przyjęła się najbardziej pańska teoria patologii molekularnej? — Niewątpliwie w Polsce — odpowiadał bez wahania prof. Paul Busse Grawitz. — Doznałem radosnego rozczarowania napotkawszy tam prawdziwie naukową atmosferę i to zarówno wśród studentów, jak i najwybitniejszych profesorów. Znam tam już w pewnej mierze moje osiągnięcia dzięki książce, która ukazała się w roku 1945 w Szwajcarii. Profesorowie i asystenci, przede wszystkim rektor Głędosz oraz profesorowie Aleksandrowicz, Wilczek i Ackermann zaimponowali mi preparatami i mikrofilmami, które nie tylko, ale potwierdzają moją tezę, ale wzbogacają ją ponadto o nowe argumenty osiągnięte częściowo przy pomocy najnowszych zdobyczy techniki.

PODPISANIE UMOWY O WSPÓŁPRACY FILMOWEJ MIĘDZY POLSKĄ I JUGOSŁAWIĄ

WARSZAWA (PAP). — II bm. podpisaną została w Warszawie polsko-jugosławińska umowa o wymianie, współpracy i pomocy wzajemnej w dziedzinie twórczości filmowej. Umowę zawarty związki zrzeszające twórców filmowych w obu krajach: Stowarzyszenie Polskich Artystów Teatru i Filmu oraz Związek Twórców Filmowych Jugosławii.

W postanowieniu umowy, dotyczących wymiany filmów i materiałów filmowych, przewidziano jest organizowanie w środowisku twórców dyskusyjnych pokazów filmów wzajemnie nadsyłanych przez obie strony. Oba stowarzyszenia podejmą ponadto obszerną wymianę informacji, dotyczących ważniejszych wydarzeń z dziedziny sztuki i techniki filmowej, wymienię recenzji i dzieł literatury filmowej.

— Najbardziej wartościowym instrumentem badawczym — brzmi odpowiedź prof. Busse Grawitza — jest opanowany pasją twórczą naukowców. W Krakowie np. nie było mikroskopu elektronowego. Nie stałoby to jednakże przeszkodą, gdyż prof. ALEKSANDROWICZ i jego uczniowie udali się do Warszawy. Jęny i Parzyta, aby skorzystał ze znajdujących się w tamtejszych ośrodkach aparatury. W ten sposób powstało dzieło prof. Aleksandrowicza o mikroskopii elektrono-

Za dużo wypadków na torach kolejowych

...Było to jeszcze we wrześniu. Na trasie kolejowej PIWNICZNA-ZEGIESTOW zginęła pod kołami pociągu Katarzyna Wydrwa z Miszany Dolnej, matka dziewczynki, która przyczyną? Tylko i wyłącznie własna nieostrożność. Pojście — przy jednoczesnym zlekceważeniu przepisów.

Również we wrześniu przerosł rower przez tor na ruchliwej stacji rozrządowej w ZURAWICY k. PRZEMYSŁA Ignacy Franc. Kola wagonu obcięły mu obie nogi. Natomiast w przypadku 35-letniego Piotra Nowaka, który poniósł śmierć w trakcie również nieprzebiegowego skracania sobie drogi torami na szlaku RZESZÓW-ZALĘŻE, zawińił niestety zmuszeni jesteśmy stawić znak równania między opisami tragicznych wypadków — a wódka.

W porównaniu z rokiem ubiegłym — krakowska MO, do której zwróciliśmy się po informacje, notuje dość pokątny wzrost liczby wypadków śmiertelnych na torach kolejowych. Jest rzeczą zdumiewającą, że nawet kolejarze, a więc ludzie — wydawałoby się — szczególnie do ostrożności predestynowani, często (i to wyłącznie w własnej winy) stają się ofiarami wypadków. Jak to dowodzą przytoczone fakty, że we wrześniu br. 5 kolejarzy poniosło w służbie śmierć, czterech — ciężkie obrażenia. Ogólna zaś ilość wypadków w Krakowskim węzle kolejowym stale w tym okresie liczby dwudziestu!

Do dziś dnia wspomina się w tamtych stronach sprawę braci



Głównym gwarem rozbrzmiewa obecnie krakowski Rynek, na którym — wzdłuż Sukiennic — liczn sprzedawcy ustawili swoje stoiska. Oto jedno z nich, przy którym w związku na rodzaj towaru często zatrzymują się dzieci

Fot. A. Piotrowski

Przykre to fakty, ale przytoczamy je z całym rozmysłem: może one wreszcie zdołają przemówić do rozsądku tym, którzy podróżując, dziwnie tanio cenią sobie własne, zdrowie i nawet życie.

Czy interwencja MO wystarczy?... Na pewno nie. Najliczniejsze nawet mandaty, najsumienniejszy dozór milicyjny nie są w stanie ogarnąć w całości gęstej sieci kolejowej. Wydaje nam się, że przede wszystkim potrzebna jest tu dobra praca (większa troska o BHP, likwidowanie „dzikich” przebiegów na torach, staranniejsze ogradzanie terenu poszczególnych stacji i przystanków). Należałoby zarazem pomyśleć o zastosowaniu odpowiednich form propagandowych. Jeżeli nawet PKP nie stać na plakaty ostrzegawcze, jakie z doskonałymi wynikami stosuje choćby sąsiednia NRD, to przynajmniej trzeba wykorzystywać w tym celu radiowęzły kolejowe, których dotychczasowa eksploatacja przynosiła pożytek raczej mocno problematyczny.

(aes)

Przykre to fakty, ale przytoczamy je z całym rozmysłem: może one wreszcie zdołają przemówić do rozsądku tym, którzy podróżując, dziwnie tanio cenią sobie własne, zdrowie i nawet życie.

Czy interwencja MO wystarczy?... Na pewno nie. Najliczniejsze nawet mandaty, najsumienniejszy dozór milicyjny nie są w stanie ogarnąć w całości gęstej sieci kolejowej. Wydaje nam się, że przede wszystkim potrzebna jest tu dobra praca (większa troska o BHP, likwidowanie „dzikich” przebiegów na torach, staranniejsze ogradzanie terenu poszczególnych stacji i przystanków). Należałoby zarazem pomyśleć o zastosowaniu odpowiednich form propagandowych. Jeżeli nawet PKP nie stać na plakaty ostrzegawcze, jakie z doskonałymi wynikami stosuje choćby sąsiednia NRD, to przynajmniej trzeba wykorzystywać w tym celu radiowęzły kolejowe, których dotychczasowa eksploatacja przynosiła pożytek raczej mocno problematyczny.

(aes)

Komunikaty

Opera Verdiego „Nigolotto” gra na bieżąco w teatrze 16 bm. o godzinie 14 oraz 17 bm. o godz. 19.15.

Dziś w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki (ul. Jagiellońska 1) inż. arch. Mieczysław Starowski wygłosi odczyt pt. „Słońce w architekturze”. Początek godz. 18.

Również w dniu dzisiejszym odbędzie się następujące odczyty: w Klubie Plastyków (ul. Łobzowska 3) o godz. 19 „Tworzenie Pablo Picasso” (wygłosi prof. Wł. Hodyś) i w Sali Kopernika UJ (Golebia 24, II p.) o godz. 18 „Samorząd Robotniczy w Jugosławii — doświadczenia, problemy, wnioski” — wygłosi mgr Kazimierz Sowa.

Przyjęcia do pracy w MO

Woj. Komenda MO komunikuje, że przyjmują kandydatów do służby mundurowej w MO w Krakowie. Kandydaci powinni odpowiadać następującym warunkom: 1. Nienaganna opinia. 2. Wykształcenie minimum 7 kl. szk. podst. 3. Dobry stan zdrowia. 4. Wzrost od 170 m. wwyż. 5. Obydła służba wojskowa. 6. Nieprzekroczony wiek 35 lat. Uposażenie dla nowoprzyjętych wynosi od 1.150 do 1.350 złotych. Komplet umundurowania otrzymuje się bezpłatnie. Po 11 miesiącach służby przysługują 30 dni urlopu. — Bliższych informacji udzielają wszystkie jednostki MO na terenie miasta.

Wrażenia z Włoch

— to tytuł wieczoru w Klubie Dziennikarzy (ul. Szczępańska 1/1 p.), na którym red. Andrzej Klominek opowie o swoim kilkutygodniowym pobycie w słonecznym Italii. Spotkanie odbędzie się w piątek, 14 bm. o godz. 19. Wstęp dla wszystkich — 3 zł.

Dla Węgrów

Na pomoc dla ludności węgierskiej prof. Skowron (Zakład Zoologii Doświadczalnej PAN) wpłacił kwotę 300 zł.

Chłopi z gromady Szczawnica (pow. Nowy Targ) ofiarowali na ten cel 3.000 zł, odpowiadając na apel Prezydium Zarządu Województwa ZSCh i rady miejskiej Zw. Zaw. Prac. Państw. i Społ. przy Zw ZSCh w Krakowie. Jak dotychczas składaniu datków dla ludności węgierskiej przodują powiaty Nowy Targ i Olkusz.

O godzinie 10 bm. Woj. Zarz. ZSCh w Krakowie przelał na konto PCK kwotę 65.306 zł.

CO? GDZIE? KIEDY?

13 Grudzień Czwartek

TEATRY

SŁOWACKIEGO: „Pierwsza sztuka Fanny” g. 19.15. STARY: im. MODRZEJEWSKIEJ: „Hamlet” — g. 19. POEZJI: „Brat marnotrawny” godz. 19.15. MŁODEGO WIDZA: „Dozwolone” — godz. 19. LUDOWY: „Bohater naszego świata” — godz. 19.15. GROTESKA: nieczynny. MUZYCZNY: nieczynny.

KINA

PORANKI: APOLLO: „Pan inspektor przyjeżdża” — godz. 10, 12, 14. UCIECHA: „Paryski listonosz” — godz. 11, 13. WANDA: „Panienki z międymlastowej” — godz. 11, 13. SZTUKA: „Salto mortale” — godz. 10, 12, 14. WOLNOSC: „Wypadek na ulicy” — godz. 14.

SEANSE POPOLUDNIOWE: APOLLO: „Zbiegowie” — godz. 15.45, 18, 20.15. UCIECHA: „Ludzie w bieli” — godz. 16, 18, 20.15. WANDA: „Ostatni most” — godz. 16, 18, 20. WOLNOSC: „Dziecko potrzebuje miłości” — godz. 16, 18, 20. SZTUKA: „Ulica” — godz. 16, 18, 20. — MŁODA GWARDIA: „Wakacje pana Hulot” — godz. 15.30, 17.30, 19.30. SWIT: „Poznanie nocy” — godz. 16, 18, 20. STAL: „Poemat pedagogiczny” — godz. 15.45, 18, 20.15. PRZYJAZN: „Lis chytroszek” g. 16, 17. „Gdzie diabeł mówi dobranie” — godz. 18, 19, 20. — ZWIĄZKOWIEC: „Paryski listonosz” — godz. 17, 19.

RADIO

NAJCIĘKAWSZE AUDYCJE: Godz. 8:00: Wiadomości. — 8:30: Wiadomości. 8:36: Pieśń Złotana Kodaly. 9:00: Aud. szkolna. 9:25: Koncert Malej Ork. Rozł. Śląskiej PR. pod dyr. J. Liersza. — 10:00: Kurs języka rosyjskiego. — 10:20: Czego chcielibyśmy. — 11:00: Aud. szkolna. 11:30: Antoni Aręński. 12:10: Felieton na temat między narodowy. 13:10: Tydzień Muzyki Jugosłowiańskiej — Pieśń i tańce ludowe Jugosławii. 13:30: Aud. dla dzieci. 16:05: Koncert operowy. 16:30: Suchowisko dla dzieci. 16:50: „Janek złamał nogę”. 17:15: Skrzyżnia interwencji. 17:25: Utwory kompozytorów francuskich i hiszpańskich. 17:50: Koncert zyczeń. 18:25: MELODIA TYGODNIA. 18:30: Muzyka i aktualności. 18:55: „ABC muzyczne”. 19:25: Koncert organowy. 19:40: Muzyka taneczna. — 20:25: Kronika sportowa. — 20:40: Giacomo Puccini „Manon Lescaut” opera. 21:30: Felieton literacki. — Ok. 22:08: Felieton literacki. — 22:05: Muzyka taneczna.

DYZURY

INTERNISTYCZNY: Oddz. Szpitala Miejskiego, im. Biernackiego, ul. Trynitarska 11.

CHIRURGICZNY: I Klinika Chirurgiczna, ul. Kopernika 40.

POŁOŻNICZY: I Klinika Poloznictwa i Chorób Kobiecych AM, ul. Kopernika 23.

OKULISTYCZNY: Klinika Chorób Oczu, Kopernika 38.

APLEKI

Rynek, Gl. 42, Długa 4, Rakowicka 12, Krakowska 1, Pi. Inwalidów, Rynek Podgórski, Senatorska 5, Grzegorzeczka 9.

Z sali sądowej

Na ławie oskarżonych zasiadł Lucjan Cybulski. 2 sierpnia br. spowodował on w Sierzy wypadek. Prowadząc w stanie zamroczenia alkoholowego, z nadmierną szybkością samochód Katowickiego Przedsiębiorstwa Transportowego Budowlanego Przemysłowego najechał na kolejowy słup ostrzegawczy, powodując przy tym pewne uszkodzenia samochodu. Na sekcję kierował, ani jadąc z nim osoby nie doznały żadnych obrażeń.

Sąd Wojewódzki w Krakowie wymierzył Cybulskiemu karę 3 miesięcy więzienia. (d)

Czyżby krok wstecz?

Odbłyło się to mniej więcej tak: Specjalnie powołana dla spraw nowopowstającego Krakowskiego Zarządu Budownictwa komisja organizacyjna opracowała z początkiem listopada projekt statutu dla tego zarządu. W związku z tym odbyła się dwudniowa konferencja. Pierwszego dnia — obrady w Nowej Hucie, a następnego, 4 bm. w WRN. W toku obrad miały miejsce liczne sprzeciwu odnośnie do poszczególnych punktów projektu. Projekt ten spełniał w zasadzie kierunek decentralizacji terenowej zaprzeczając jednocześnie osiągnięcia już zdobyte w zakresie samodzielnienia przedsiębiorstw i przekreślał z góry wszelkie dalsze w tym zakresie perspektywy na przyszłość. Skrytykowany ostro i słusznie system dotychczasowych centralnych zarządów z siedzibą w Warszawie ulega zmianie przez system 17 wojewódzkich centralnych zarządów występujących pod nową nazwą „zarządów wojewódzkich”, a przejmujących w całości, a nawet rozbudowujących ich potencjał ogólnie zakres działalności byłych centralnych zarządów.

Cóż bowiem można wyzwać z projektu statutu? Zarząd wojewódzki uzyskuje kompetencje ingerowania w sprawy poszczególnych przedsiębiorstw budowlanych — wbrew szeroko postulowanej zasadzie oparcia pracy przedsiębiorstw na pełnej samodzielności regulowanej planem rocznym produkcji i akumulacji.

Istnieje obawa, że spowoduje to powrót do sta-

dowlanych województwa zgłoszono w naszej redakcji sprzeciw w stosunku do takiego postępowania. Oto fragmenty jednego z listów.

„Komisja organizacyjna wystała z projektem statutu na zebraniu dyrektorów, które odbyło się 3 bm. w Nowej Hucie, a następnego, 4 bm. w WRN. W toku obrad miały miejsce liczne sprzeciwu odnośnie do poszczególnych punktów projektu. Projekt ten spełniał w zasadzie kierunek decentralizacji terenowej zaprzeczając jednocześnie osiągnięcia już zdobyte w zakresie samodzielnienia przedsiębiorstw i przekreślał z góry wszelkie dalsze w tym zakresie perspektywy na przyszłość. Skrytykowany ostro i słusznie system dotychczasowych centralnych zarządów z siedzibą w Warszawie ulega zmianie przez system 17 wojewódzkich centralnych zarządów występujących pod nową nazwą „zarządów wojewódzkich”, a przejmujących w całości, a nawet rozbudowujących ich potencjał ogólnie zakres działalności byłych centralnych zarządów.

Cóż bowiem można wyzwać z projektu statutu? Zarząd wojewódzki uzyskuje kompetencje ingerowania w sprawy poszczególnych przedsiębiorstw budowlanych — wbrew szeroko postulowanej zasadzie oparcia pracy przedsiębiorstw na pełnej samodzielności regulowanej planem rocznym produkcji i akumulacji.

Istnieje obawa, że spowoduje to powrót do sta-

rych, zbiorczych, zbiorczych form pracy. Postulowane w statucie stworzenie jedynie z rady dyrektorów i przewodniczących rad robotniczych organu o głosie doradczym najlepiej oświadcza tendencja „demokratyzacji” autorów projektu. Statut ogranicza działanie rad robotniczych jako pełnoprawnych, samodzielnych gospodarzy zakładów.

Zapytujemy: skąd bierze się prawo do zaprzeczania tak: Zdobyci demokratyzacji życia w przedsiębiorstwach budowlanych? Dlaczego przekreśla się uchwałę Prezydium Rządu o rozszerzeniu uprawnień dyrektorów przedsiębiorstw i ustawę sejmowa o radach robotniczych? Statut postuluje bowiem przechwycenie uprawnień należących samodzielnemu przedsiębiorstwu przez stwarzane zarządy. Uważamy, że nowopowstający zarząd może być jedynie koordynatorem w realizowaniu polityki ministra budownictwa — bez podważania samodzielności poszczególnych przedsiębiorstw.

Przedstawiciele niektórych przedsiębiorstw budowlanych, którzy nie mogli się zgodzić z przedmiotową wersją statutu, zaprotestowali. Otrzymali wówczas 24 (dwadzieścia cztery) godziny dla opracowania nowej wersji statutu. Opracowali ją.

Naszym zdaniem, cały ten problem nie jest bynajmniej zamknięty; wymaga on jeszcze dalszej, wszechstronnej analizy.

Nowej Huty — sprawy porządku publicznego (II)

Robotnicy przeciwdziałają kradzieżom

Poważnym problemem, nad którym głowi się Milicja Obywatelska w Nowej Hucie, jest zagadnienie masowych kradzieży mienia społecznego zarówno w samym kombinacie, jak i na terenach budowlanych. Dość powiedzieć, że w okresie trzech kwartałów br. stwierdzono ok. 230 kradzieży tego rodzaju.

Trzeba dodać, że w tej niewesołej statystyce znaczny odsetek stanowią wyroby, których skutki wyrażają się stratami wielu tysięcy złotych. Wspomnijmy np. kradzież z toru kombinatu 18 dysz z brązu i miedzi (każda z nich o wadze do 180 kg), kradzież z placów budowy cennych kabli czy 5 ton drutu aluminiowego. W świetle tych przykrych dochożących do oczywistej wnoski, że kradzieże tego typu, obok strat równających się wartości zabranych materiałów, powodują niestety dalsze szkody wynikające ze zdeorganizowania produkcji.

W jaki sposób położyć kres

dalszemu rebowaniu majątku narodowego?

W walce z kradzieżami (przy piecu do nagrzewania wlewków) od pewnego czasu powtarzają się wypadki kradzieży drutów platynowych stanowiących wyposażenie termoelementów pomiarowych — każdy z nich o wartości 3000 złotych. Każdorazowa taka kradzież oprócz straty materialnej powodowała unieruchomienie na pewien czas aparatury kontrolnej. Ustanowienie stałych dyżurów MO w walce miałyby się na pewno z celem. Znalezione inne, o wiele lepsze wyjście: po prostu robotnicy postanowili stali zwracać uwagę na to czy nie kradną się wśród nich, jakieś obce osoby. W nocy z 27 na 28 listopada jeden z pracowników stwierdził, że termoelement jest nieczynny. Natychmiast robotnicy obawili się, że ktoś ukradł. Wkrótce przybiegł Nowak spieszny, że po pięciu na tzw. środkowym poziomie ukrywają się jacyś ludzie. Próbowali ucieczki skakał oni z wysokości 8 metrów, przy czym doznał kontuzji i został ujęty. Był to Julian Mucha (zam. przy ul. Kieleckiej 8) i Jan Stich (Feliksa Kona 28), którzy weszli do kombinatu legitymując się jedną, nieważną już przepustką, rozdarta na dwie części.

Przytoczyliśmy powyższą historię, gdyż na jej tle można wysnuć dwa istotne wnioski. Masowe kradzieże własności społecznej stają się w wielu wypadkach niemożliwe, jeśli same załogi będą zwracać baczną uwagę na to, co się dzieje w zakładzie. I po drugie: strażnicy przy wejściach stanowczo zbyt pobieżnie kontrolują przepustki pracowników. Nie idzie tu przecież o formalistyczne studiowanie treści przepustki, ale przynajmniej o stwierdzenie czy chociaż dokument jest ważny...

Gdy rozważa się przypadki kradzieży przedmiotów z brązu, miedzi czy aluminium, posiadających zgodnie ze swym przeznaczeniem zastosowanie jedynie w ciężkim przemyśle — powstaje pytanie, co czynią zlodzieje z takim lupem? Jak informuje MO, bywa i tak, że spieniężają je w... punktach skupu złomu.

Może takim operacjom zapobiegłoby poświęcenie temu tematowi spotkanie pracowników punktów skupu z przedstawicielami załóg i dyrekcji nowohucelkich?

S. Z.

Zawiadomienie.
PRZEDSIĘBIORSTWO MONTAŻU KONSTRUKCJI I URZĄDZEN PRZEMYSŁOWYCH BUDOWY HUBY im. LENINA „MOSTOSTAL” w Hucie im. Lenina.
Zawiadamia niniejszym wszystkich zainteresowanych, że zakończył wypłat różnic podatkowych nastąpił w dniu 31 grudnia 1956 r. — Po tym terminie żadne wypłaty z tego tytułu dokonywane nie będą.

ZAWIADOMIENIE.
W. Z. B. W. ZARZĄD ROBÓT INSTALACYJNYCH
Kraków, ul. KOŚCIUSZKI 19 (dawniej B. P. P. Roboty Instalacyjne)
zawiadamia, że począwszy od dnia 15 grudnia 1956 r., zwracać będzie nadpłaty podatku od uposażen.

Zawiadomienie.
ZARZĄD BUDOWLANY W TARNOWIE (dawny B. P. P.) zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że z dniem 1 XII 1956 r. rozpoczął wypłatę różnic podatkowych robotnikom, którzy brali udział w współzawodnicztwie pracy i osiągnęli 200 proc. i więcej wykonania norm pracy w okresie od 1 VII 1953 r. do 31 VII 1956 r. Zakończenie wypłat nastąpi w dniu 31 XII 1956 r. i po tym terminie wypłaty uskuteczniiane nie będą.

Zawiadomienie.
KRAKOWSKIE ZJEDNOCZENIE WODNO-INŻYNIERYJNE
KRAKÓW, GRZEGÓRZECKA 50 — zawiadamia, że z dniem 17 XII 1956 r. ROZPOCZYNA WYPŁATĘ zwrótu nadpłat podatku od wynagrodzeń pracownikom b. ZBM-3 w Nowej Hucie. — OD 20 XII 1956 r. pracownikom BUDÓW PRZEWOZÓW I MYDLNIKI. Wypłaty dokonywane będą w kasie głównej Zjednoczenia codziennie (z wyłączeniem dni wypłat wynagrodzeń), w godz. od 10 do 12.

PRACOWNICY POSZUKIWANI
Wysokokwalifikowanego PRACOWNIKA ze znajomością branży włókienniczej na stanowisko KIEROWNIKA Punktu Hurtowej Sprzedaży w Nowym Sączu, zatrudni natychmiast Wojewódzka Hurtownia Tekstylna w Krakowie. — Wymagana kilkuletnia praktyka. K-4139

PRACOWNIKÓW WAGARSKICH lub CHALUPNIKÓW do remontu w analityczno-laboratoryjnych zatrudni Spółdzielnia „Metal-Waga” Kraków, ul. Armii Ludowej 5. — Warunki przyjęcia będą omówione na miejscu. K-4102

ZAOPATRZENIOWCA samodzielnego branży metalowej, LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH, BLACHARZA AUTOKAROSERYJNEGO poszukują Krakowskie Zakłady Metalowe P. T. w Krakowie, ul. Pasterska 18. — Warunki pracy do omówienia w Dziale Kadr. K-4134

Zamienimy lokal biurowy
3 POKOJE — 80 m² przy ul. FLORIAŃSKIEJ
NA LOKAL MIESZKALNY (lub nadające się do adaptacji), o równorzędnej powierzchni.
Zgłoszenia kierować do: Biura Ogłoszeń BSW „PRASA” w Krakowie, Rynek Gl. 46, dla nr K-4118.

KUŚNIERZY I MASZYNISTKI KUŚNIERSKIE (inwalidów) przyjmie do pracy Spółdzielnia Inwalidów im. Manifestu Lipowego w Krakowie. Stawka akordowa. — Zgłoszenia w Biurze Spółdzielni, Zwierzyniecka 7, II p. K-4075

GŁÓWNEGO MECHANIKA I TECHNIKA ELEKTRYKA (aparatura laboratoryjna produkcyjna, urządzenia sanitarne) — zatrudni natychmiast Dyrekcja Drwaliwskich Zakładów Przemysłu Bioweterynaryjnego, Drwałow, pow. Grójce (stacja Chynów), tel. Grójce 52. Zgłoszenia pod w/w adresem lub do Zarządu Przemysłu Bioweterynaryjnego w Warszawie, ul. Wspólna 30 p. 485 (Dział Gl. Mech. w gmachu Ministerstwa Rolnictwa), Mieszkanie zapewnione. K-4111

FACHOWCA obeznanego dokładniej z pracą na spawarce do mas plastycznych (igelity), zatrudni natychmiast K. Z. P. T. Kraków, Miodowa 9.

NARZĘDZIA
frezy, rozwiertarki, pogłębiacze, gwintowniki, nawiertarki, noże tokarskie z płytkami, imadła, zabieraki, trzpienie, kły tokarskie obrótowe, świdry, piły, dłuta, narzędzia rzemieślnicze oraz inne
dostarcza
w ilościach hurtowych ze składu względnie z 30-dniowym terminem
CZPM REJONOWA HURTOWNIA ARTYKUŁÓW METALOWYCH
Kraków, ul. Kopernika 6 — telefon 246-81

Wysokokwalifikowanego BLACHARZA SAMOCHODOWEGO zatrudni Warsztat Naprawczy Państwowych Gospodarstw Rolnych w Krakowie, ul. Friedleina 7, telefon 335-05. K-4081

SZEWCOW kwalifikowanych — do produkcji drewniaków, zatrudni natychmiast „Drewniak” Kraków, Grodzka 32. 17151-g

P. P. „TARGOWISKA” w KRAKOWIE ZAMIENI lokal biurowy
o pow. około 200 m² (8 pokoi) bardzo dobrze utrzymanych z przyn.) przy ul. Dajwór 14
na lokal biurowy w ŚRÓDMIEŚCIU
O POWIERZCHNI około 130—180 m². — Zamiana pożądana z powodu konieczności centralnego położenia Biura Zarządu „P. P. TARGOWISKA” — w Krakowie i Nowej Hucie.

ZAKŁAD DOSKONALENIA RZEMIOSŁA
Warsztat SZKOLENIOWO-USŁUGOWY Kraków, ul. FRIEDLEINA nr 20 WYKONUJE:
na zamówienia instytucji państwowych, uspołecznionych, oraz zleceniodawców indywidualnych
wszelkiego rodzaju usługi
z zakresu:
MECHANIKI PRECYZYJNEJ: RENOWACJE NARZĘDZI I PRZYRZĄDÓW MEDYCZYNYCH, ORAZ RÓŻNEGO RODZAJU URZĄDZEŃ POMIAROWYCH I OPTYCZNYCH.
ELEKTRO-MECHANIKI: specjalność: UZWAJANIE SILNIKÓW ELEKTRYCZNYCH oraz NAPRAWA URZĄDZEŃ ELEKTRYCZNYCH
WARSZTAT CZYNNY CODZIENNIE OD GODZINY 7 DO 15.
Szybko! — Tanio! — Solidnie!

Nauka
NAUCZYCIEL udziela lekcji angielskiego. Zgłoszenia listownie: S. Zyla, Kraków, Fornalskiej 6. 17396-g

Kupno
KUPIE elektroniczną lampę błyskową (Fies), do zdjeć. Zgłoszenia — Foto „Rembrandt” — Tarnów, Pl. Sobieskiego 2. 8379-g

KUPIMY 4-ro działaniową elektryczną maszynę do iliczenia. PPS Żywiec, Marchewskiego 10 — tel. 243. P-1212

PIEKZE używane oraz koldry, skupujemy do renowacji „Usługa” Kraków, Pl. Wolnica 10. 17114-g

Nieruchomości
POŚREDNICTWO w sprzedaży — kupnie nieruchomości, sprawnie i dyskretnie załatwi „USŁUGA” — Kraków, Rynek Główny 94, telefon 590-46. 17206-g

Lekale
SOPOT — zamienię 2 pokoje z wszelkimi wygodami — blisko dworca, na mieszkanie w Krakowie, możliwe w centrum. Dzwonić: Kraków, telefon 232-08.

Zguby
CAŁO Janina, zgubiła przepustkę, stała nr 22085 Huty im. Lenina. P-1233

RACIĄGA Zofia, zgubiła legitymację nr 04794, wydaną przez Wydział Oświaty w Krakowie. 17304-g

Wezwanie do nadbudowy.
Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie, Miejski Zarząd Gospodarki Komunalnej i Mieszaniowej w z y w a
Ob. Ob. Dawida i Reginę GOLDSTEIN, właścicieli budynku mieszkalnego w Krakowie, ul. Sobieskiego 22, ostatnio zamieszkałych w Bechenheid 17, Alfred Road — do przystąpienia do nadbudowy budynku mieszkalnego przy ul. Sobieskiego 22. Szczegółowe zarządzenie nadbudowy znajduje się do podjęcia w Dziale Nadzoru Budowlanego, Miejsk. Zarz. Gosp. Kom. i Mieszkan. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie, pl. Wiosny Ludów 4 — II p. — pokój nr 258a. Kraków dnia 27 listopada 1956 r.

RYMPEL Laura, zgubiła legitymację służbową nr 3179 uprawniającą do 50 proc. zniżki kolejowej, wydaną przez Prezydium MRN. 17397-g

STĘCZEK Anna, zgubiła przepustkę stałą nr 18374, wydaną przez Zakłady Chemiczne „Oświęcim”. P-1240

Zawiadomienie
PRZEMYSŁOWO-RZEMIEŚNICZA SPÓŁDZIELNIA TKACZY I POKREWNYCH ZAWODÓW w Krakowie, ul. PSTROWSKIEGO 81
wzywa osoby które dostarczyły przedrę do odebrania wykonanego na ich zamówienie materiału. Nieodebrane DO KONCA BIEŻ. ROKU materiały zostaną sprzedane, celem pokrycia kosztów produkcji i składowania.

WÓJCİK Władysław, zgubił przepustkę stałą nr 2224, — wydaną przez — Kopalnię „Bierut”. P-1239

CHOWANIEC Stanisław, zam. Brzeszcze, — zgubił przepustkę stałą nr 5532, — wydaną przez Kopalnię „Brzeszcze” — księżnicę ubezpieczeniową nr 42171 i legitymację Związku Zawodowego Górników — nr 126540. P-1241

PLICHTA Kazimierz, zgubił przepustkę nr 8550 — wydaną przez Krakowskie Przedsiębiorstwo Zjednoczenie Biurowo-Elektryczne w Ska-winie. P-1216

Unieważnienie pieczęci.
Przedsiębiorstwo Międzyzakładowe Kabin Telekomunikacyjnych UNIEWAŻNIA ZAGINIĄTĄ PIECZĄTKĘ następującej treści: „Przedsiębiorstwo Międzyzakładowe Kabin Telekomunikacyjnych w Krakowie, ul. Wilepola 2”.

TYLKO Marian, zam. Nowa Huta, C. 31, bl. 9, m. 77 — zgubił przepustkę stałą nr 15893, wydaną przez B. P. P. im. Lenina. P-1245

PARSO Jan, zam. Nowa Huta, A-11, DMR, bl. C — zgubił przepustkę stałą nr 23649, wydaną przez Hute im. Lenina. P-1243

SZRENIAWSKA Teresa, — zgubiła legitymację Zw. Zaw. nr 181562, wydaną przez Woj. Szpital Specjalistyczny w Krakowie. 17533-g

LEWARTOWSKA Joanna, zgubiła legitymację Związku nr 217332, — wydaną przez Zarząd Okręgowy — Kraków. P-1249

MURAK Władysław, zgubił przepustkę stałą nr 24313, wydaną przez Hute im. Lenina. P-1250

Różne
OBUWIE GUMOWE, pasy transportowe, transportery i waliki do wyciskania, — waliki techniczne i inne artykuły gumowe naprawa — Punkt Usługowy Ezen, Sp-ni Pracy Przem. 5222-g w Krakowie, ul. Filipa 13 — w podwórku. 15507-g

PRACOWNIK biurowy, wdzierzał natychmiast do własnego użytku maszynę do liczenia („Kreska”) — Oferty 17285 „Prasa” Kraków, Rynek 46.